25 aktualnych ilustracyj.

WSCHÓD

Lwów
Stanisławów
Tarnopol

ŻYCIE MIAST i WSI WOJEWÓDZTW POŁUDNIOWO - WSCHODNICH

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 106. Cena 20 gr. Rok III.
Dnia 27 listopada 1938.
WYCHODZI KAŻDEJ NIEDZIELI.
REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Lwów, ul. Piłsudskiego 21. - Tel. 210-86



Inż. Eugeniusz Kwiatkowski
wicepremier i minister skarbu.

Wyrasta młode pokolenie

inżynierów, rzemieślników i robotników.

Nowa Polska w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

Centralny Okręg Przemysłowy, który wyrasta na obszernym terenie w sercu Polski, zamyka w sobie równocześnie **wszelkie potrzeby obrony kraju i podniesienia gospodarczego kraju.**

Centralny Okręg Przemysłowy, który w gwarze otrzymał skróconą nazwę COP, został zainicjonowany w roku ubiegłym i stał się **jednym z ważnych i czołowych planów rządu.**

Główny inicjator COP, wicepremier i minister skarbu inż. Eugeniusz **Kwiatkowski,** który specjalnie interesuje się **postępem i realizacją wielkiego dzieła,** postanowił ułatwić gronu osób możność dokładnego zwiedzenia niemal całego terenu COP, aby zapoznać w konsekwencji **szeroki ogół społeczeństwa z robotami i zamierzeniami rządu.** Społeczeństwo bowiem ma prawo domagać się pewnego rodzaju **bilansu środków pieniężnych i wysiłków, które naród polski uruchamia na cele obrony państwa i coraz wyższy poziom gospodarczy.**

W kilku artykułach postanowiliśmy zapoznać czytelników WSCHOD-u ze szczegółami tych wielkich, niemal gigantycznych prac, które dokonywane są w COP. Możemy to tym łatwiej uczynić, ponieważ redaktor tygodnika ilustrowanego WSCHÓD został przez p. wicepremiera Kwiatkowskiego zaproszony do wzięcia udziału w wycieczce przedstawicieli rządu, sfer gospodarczych i prasy i miał możność kilkudniowej obserwacji budowy poszczególnych działów w COP.

Do dyspozycji około 100 osób, które zwiedzały C. O. P. rząd postawił osobny pociąg, złożony z kilkunastu wagonów, który zapewniał uczestnikom wycieczki możliwe ułatwienia w pracy i przerzucaniu się z terenu na teren. Zmobilizowano znaczną ilość autobusów P. K. P. i samochodów, które ułatwiały komunikację po poszczególnych punktach C. O. P.

W zwiedzaniu terenu przemysłowego wzięli udział: wicepremier i minister skarbu inż. Eugeniusz **Kwiatkowski,** minister przemysłu i handlu **Roman,** minister rolnictwa **Poniatowski,** minister komunikacji **Ulrych,** prezes Banku Gospodarstwa Krajowego generał **Górecki,** wiceminister spraw wojskowych generał inż. **Litwinowicz,** zastępca szefa sztabu głównego generał **Malinowski,** generał **Kwaśniewski** z Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, wiceminister komunikacji **Piasecki,** wiceminister rolnictwa **Wierusz Kowalski,** dyrektor gabinetu ministra skarbu **Martin,** wicedyrektor gabinetu ministra skarbu **Rakowski,** naczelnik **Skalski** z ministerstwa spraw wewnętrznych, naczelnik **Lissowski** z ministerstwa skarbu, grono sztabowych oficerów i urzędników, pułk. **Dżugaj,** b. minister i wicemarszałek sejmu **Miedziński,** dyrektor Związku Wydawców p. Stanisław **Kauzik,** kilku posłów i senatorów. Sfery gospodarcze były reprezentowane przez prezesów i dyrektorów Izb przemysłowo-handlowych, rolniczych i rzemieślniczych. Ze Lwowa brali udział w zwiedzeniu C. O. P. prezes Izby rolniczej dr **Papara,** dyrektor Izby przemysłowo-handlowej dr **Jasiński,** przezes Izby rzemieślniczej inż. **Tyrowicz.**

W wycieczce brali udział **najwybitniejsi przedstawiciele prasy warszawskiej,** przeważnie naczelni redaktorowie i redaktorowie gospodarczy, prasa regionalna wschodnio małopolska reprezentowana była przez redaktora „Dziennika Polskiego" p. **Starzewskiego** i redaktora Agencji i Tygodnika **WSCHÓD** p. **Zachariasiewicza.**

Przybył również dr **Kaczmarek** prezes Związku Polaków w Berlinie.

Uczestnicy wycieczki zjechali najpierw na teren województwa lwowskiego i zwiedzili w Sarzynie obok Leżajska wytwórnię nitrozwiązków „Boruta".

Z Sarzyny przez Przeworsk wycieczka przybyła do Rzeszowa, gdzie powitał ją wojewoda lwowski p. Alfred **Biłyk** i dyrektor Izby skarbowej lwowskiej p. **Kucharski.**

Sarzyna — dla przemysłu obronnego.

Budowę Wytwórni Nitrozwiązków Organicznych w Sarzynie wykonuje się na zlecenie Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Program produkcji obejmuje surowce i półprodukty chemiczne, będące materiałami wyjściowymi dla **fabryk barwników i celulozy oraz dla przemysłu obronnego.**

Stan obecny budowy jest następujący: Pobudowano na wiosnę rb. bocznicę kolejową, drogi bite długości 3 klm, wykonano stałe ogrodzenie, postawiono 3 baraki. Przez lato postawiono **9 budynków technicznych i administracyjnych; ostatnie w liczbie pięciu jeszcze są wykańczane. Rozpoczęto budowę większości budynków produkcyjnych w liczbie 12-tu.**

Od początku budowy Wytwórni zatrudnia się w charakterze robotników niekwalifikowanych przede wszystkim **ludność miejscową,** najbardziej potrzebującą zarobku. **Ponieważ w pobliskich wsiach zamieszkuje ludność polska przeważnie małorolna, powstanie Wytwórni z możliwością zarobku jest dla niej prawdziwym dobrodziejstwem.**

Obecny stan zatrudnienia na terenie Wytwórni wynosi około 700 ludzi. Budująca się Wytwórnia stanie się niewątpliwie **ośrodkiem kultury i patriotyzmu promieniującym na pobliskie okolice.**

Wytwórnia silników lotniczych w Rzeszowie.

Następnie zwiedzamy budowę wytwórni silników lotniczych w Rzeszowie, która będzie prowadzona równolegle do takiej samej (PZL) wytwórni w Warszawie na Okęciu.

W wielkim kompleksie budynków **szkoli się i przysposabia setki robotników i pracowników,** którzy muszą objąć poszczególne działy pracy. Jest to generalne szkolenie fachowców, którzy składać się będą przeważnie z miejscowej ludności.

Ktoś słusznie mówi:

— Stoimy ciągle jeszcze wobec braku wykwalifikowanych robotników. Mamy pod dostatkiem takich, którzy **umieją robić łopatą,** ale brak nam tych, którzy wykonywać mają roboty precyzyjne, mechaniczne, uruchamiać warsztaty — jednym słowem budować nową Polskę.

Stwierdzić tu trzeba, że szkolenie fachowców udaje się znakomicie. Wszędzie widać młodych ludzi przy skomplikowanych maszynach, którzy z niezwykłym zapałem pracują.

W drodze z wytwórni silników lotniczych do wielkiej fabryki obrabiarek Cegielskiego, zwiedzamy **odlewnię Leszczyńskiego.** Fabryka ta istniała dawniej w Warszawie i zniszczona została wskutek pożaru. Pieniądze, które fabryce zostały wypłacone na podstawie asekuracji ogniowej użyte zostały do uruchomienia nowej fabryki w Centralnym Okręgu Przemysłowym. Rozwija się ona doskonale.

Fabryka obrabiarek w Rzeszowie.

Fabrykę tę zwiedzamy już wieczorem. Wchodząc do fabryki obrabiarek Cegielskiego w Rzeszowie, uderza nas **wyjątkowe tempo pracy i olbrzymia ilość pracujących robotników, maszyn i wszelkich środków pomocniczych.** Fabryka ta pracuje na trzy zmiany i tym tłumaczy się ten wielki ruch.

Produkcja naszych fabryk obrabiarkowych wynosiła do r. 1936 średnio 6 milionów złotych, podczas gdy konsumcja wahała się od 4 do 30 milionów złotych. W r. 1937 ministerstwo spraw wojskowych w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu przystąpiło do reorganizacji przemysłu obrabiarkowego, co w rezultacie spowodowało wzrost produkcji. W r. 1938 do 15 milionów złotych. **W r. 1939 produkcja osiągnie około 25 milionów złotych, co oczywiście zmniejszy ogromnie konieczność oglądania się w tym dziale na zagranicę.** Fabryka obrabiarek w Rzsezowie oparta jest na licencjach fabryk angielskich i amerykańskich, ale też częściowo pracuje na podstawie własnych konstrukcyj i typów. Fabryka ta musi w krótkim czasie uruchomić wielką ilość typów obrabiarek, bardzo skomplikowanych, wymagających wielkich przygotowań w formie kosztownych pomocy warsztatowych. **Ministerstwo spraw wojskowych zdecydowało się powierzyć firmie budowę sprzętu artyleryjskiego.**

Zwiedzając olbrzymie hale, **doznaje się uczucia dumy narodowej i zaufania we własne siły.**

Właściwa fabryka obrabiarek znajdzie pomieszczenie w hali maszynowej o powierzchni ponad 1 hektara. Hala wyposażona jest w nowoczesne szybkobieżne obrabiarki, laboratoria pomiarowe i nowoczesne urządzenia klimatyzacyjne. **Fabryka zatrudnia już obecnie około 1.700 pracowników.** Pracują tu ludzie ze wszystkich dzielnic Polski. Ciekawa jest w tym kierunku statystyka: 10% wysoko wykwalifikowanych rzemieślników sprowadzono z okręgu warszawskiego, 30% średnio wykwalifikowanych rzemieślników przybyło z Wielkopolski, 60% mało, lub wcale nie wykwalifikowanego rzemieślnika, zwerbowano na miejscu.

Odbywa się tu na dużą skalę intensywne przeszkalanie elementu rzemieślniczego w postaci kilkunastu kursów dokształcających, częściowo na miejscu, częściowo w Poznaniu.

Dla robotników wybudowano bloki mieszkalne na 140 mieszkań jednoizbowych, dalej wybudowano 40 domków robotniczych na działkach o powierzchni 500 m^2. Domki te oddawane są przez firmę robotnikom za cenę 8.500 zł wraz z gruntem na warunkach długoterminowego kredytu. Zdawałoby się, że to rozwiązuje problem mieszkaniowy. Ale daleko jeszcze do zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych robotników, którzy rozlokowani są w okolicznych wioskach, odległych nierzadko o 8 km.

Na terenie fabryki pracuje Związek Strzelecki, Klub sportowy, Klub towarzyski Pracowników Umysłowych i t. p.

Tam, gdzie wyrasta nowa Polska.

W Rzeszowie zwiedzamy poszczególne warsztaty pracy, mieszczące się w wielkich halach. Co kilka metrów inny obraz. Wszędzie pracują, człowiek dostosowuje się do tempa pracy maszyny.

— To tempo amerykańskie — mówi ktoś.

— Nieprawda — słusznie ktoś inny zareagował — to tempo wybitnie polskie. Tempo pracy C. O. P. zdystansowało reklamowane hasło amerykańskie. Miejcie panowie odwagę to głośno stwierdzić.

W harmonijnej pracy polskich inżynierów, majstrów, rzemieślników i robotników powstają olbrzymie placówki. Nie ma tu żadnych zatargów, żadnych nie-



Fot. red. Zachariasiewicz.

Zdjęcie wykonano podczas zwiedzania C. O. P. w fabryce „Stomil" w Dębicy. Uczestnicy wycieczki słuchają objaśnień kierownictwa fabryki o postępie robót i planach. W pierwszym rzędzie siedzą m. i.: generał Kwaśniewski, wicepremier inż. Kwiatkowski, generał Litwinowicz, prezes B. G. K. gen. Górecki, generał Malinowski, a dalej przedstawiciele sfer gospodarczych i prasy.

Po uroczystościach - do rzeczy.

Trzeba generalnie pomóc — kresowej warcie.

Od jednego z z najwybitniejszych działaczy terenu trzech województw południowo-wschodnich otrzymaliśmy do umieszczenia we WSCHODZIE szereg uwag, które zamieszczamy i sądzimy, że głębokie myśli, zawarte w niniejszym artykule, powinny stać się przedmiotem **rozważania i dyskusji.**

Listopad, miesiąc rocznic i obchodów drogich każdemu Polakowi, ma się ku końcowi. Dobrzmiewają i przebrzmiewają **ostatnie dźwięki uroczystych fanfar i pień,** milkną pogłosy uroczystych przemówień, znowu wraca się do rwącego **nurtu codziennej pracy.**

Rzecz prosta, wszystko to nie pozostało i nie pozostanie bez śladu, wyrytego w tym nurcie przypomnieniem wielkich spraw, wielkiego bohaterstwa i wielkich obowiązków. Nie mniej jednak należy się strzec, żeby to przypomnienie **nie zostało tylko w sferze pompatycznych słów, żeby część i rozumienie państwowej i narodowej potęgi nie ograniczało się tylko do rzewnego sentymentu** w święceniu drogocennych jubileuszów i manifestowaniu **słowami** gorącego przywiązania. Sprawę trzeba traktować z gruntu inaczej: po wspaniałych uroczystościach, po tym pięknym wzruszającym wstępie, **przystępuje się do rzeczy.**

Cóż to jest za „rzecz", o której wyżej mowa?

My, ludzie południowo-wschodnich kresów Rzeczypospolitej wagę tego pytania dobrze rozumiemy i potrafimy znaleźć na nie odpowiedź. Lat temu dwadzieścia, Polacy tego regionu, **pokazali czynnie swoją polską siłę w zbrojnej walce,** przypomnieli ją teraz w specjalnych uroczystościach całemu krajowi. **Oczy Polski całej zwróciły się w tych dniach na Lwów i jego ziemię, obdarzono miasto nasze nowymi zaszczytami, odznaczeniami, nową serdecznością.**

Ale to wszystko jednak jeszcze nie „zbawi", to wszystko nie da naszej **kresowej warcie nieugiętej mocy przetrwania i pomnażania polskiej siły, jeżeli w ślad za tym nie pójdą realne czyny i całkiem realna pomoc.**

Od szeregu lat prowadzi się tutaj **pracę wielką, wytężającą, często ponad siły autochtonicznych mieszkańców i wymagającą pomocy całego Państwa.** Problemy, które posiadają dla tego regionu wagę życia i śmierci, są jednak niestety w całej swojej rozciągłości oceniane i rozumiane tylko przez niewiele czynników; ogrom trudności który się piętrzy przed każdym krokiem naprzód, znany jest tylko tym, którzy te trudności muszą w codziennej pracy w mieście, na wsi i miasteczku zwalczać.

Stanowimy wciąż jeszcze „zakątek" rzadko odwiedzany, rzadko brany pod uwagę przy rozmaitych planowaniach i rachubach, rzadko obdarzany w **realia.** Kiedy koniunktura zaczyna się zmieniać dla nas na lepsze, kiedy poprawa tuż, tuż... za drzwiami, spada niespodzianie jakaś okoliczność, która skupia uwagę ogólną na innych rzeczach i znowu na długo odwraca myśl od Lwowa. Niewątpliwie są te nowe okoliczności ważne i wymagające powszechnej czynności, ale chyba kresy południowo-wschodnie równie są... ważne.

O tym właśnie myślimy, mówiąc, że czas po tych pięknych uroczystościach przystąpić **do rzeczy.** Pragniemy realizacji i zamienienia w czyn **tych wszystkich haseł, ślubowań i obietnic, które padły pod adresem Lwowa w ciągu listopada tego roku, pragniemy tylko realizacji i dotrzymania słowa.** Nie jest to niedołężne odwoływanie się do opieki i pomocy; trzeba tylko wytężonej pracy wolontaryjnej i społecznej, tej pracy polskiej, którą prowadzi się na naszym terenie — udzielić nieodzownej podpory, otuchy, wzmocnienia faktycznego i sankcyjnego, trzeba jej dodać tej siły, którą dysponuje Państwo bezpośrednio i pośrednio.

Nikt nie może wątpić w to, że Polacy na kresach południowo-wschodnich sami w miarę sił swoich troszczą się od dobro swojej ziemi, nikt nie może twierdzić, że sami nie potrafią upilnować swego. **Ale też nikt nie może i nie powinien wahać się przed wciągnięciem zagadnienia naszych kresów w ośrodek istotnego interesu państwa polskiego jako całości.**

To jest „rzeczą" na którą czekamy, to jest najbardziej upragnionym najpiękniejszym skutkiem i dalszym ciągiem listopadowych uroczystości.

Przywódca ruchu karpatoruskiego.



Na zdjęciu powyższym b. minister rządu Karpatoruskiego **Fencik** wraz z członkami swej gwardii, w kwaterze ruchu karpatoruskiego w Użhorodzie. B. minister Fencik reprezentuje ten olbrzymi odłam Karpato-Rusinów, którzy domagają się prawa samostanowienia t. j. plebiscytu, a w konsekwencji **przyłączenia reszty Rusi Przykarpackiej do Węgier** i stworzenia w ten sposób wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

porozumień. Pracują dzień i noc. Szczycą się ogromem pracy. Cyfry dają dowód. Do kompleksu budynków w Rzeszowie użyto 10 milionów cegieł. Przy budowie pracowało 2.000 robotników.

Okres budowy budynków już minął, fabryka pracuje. Tu wyrabia się wśród obrabiarek dalsze narzędzia, które staną się znów instrumentem dalszej pracy. Warunki pracy świetne. Wysokie budynki, wysokie hale, wodociągi, ogrzewania centralne, potoki światła.

Idziemy wśród coraz to nowych maszyn i nowych ludzi. W takiej narzędziowni pracuje obecnie 400 ludzi. Wytwarza się tu precyzyjne narzędzia. Rozwieszone tablice ostrzegają i uczą robotników. Czytamy słowa:

Szanuj narzędzia, widzisz ile co kosztuje.

Obok tej tablicy wywieszono narzędzia precyzyjne, jedna sztuka kosztuje od 250 do 35 zł. Robotnicy widzą więc i orientują się w kosztach i stratach, jeżeli dopuszczą do złamania narzędzi.

Zwiedzamy laboratorium pomiarów precyzyjnych. W wielkim tym oddziale pracy, musi być jednostajna temperatura, utrzymywana przy pomocy termostatów, idealna czystość i cisza. Ludzie, pracujący tu obracają się w cyfrach skomplikowanych, mierzą, liczą, używają do tego znakomitych aparatów pomiarowych.

Aby poznać ten dział i jego sens, trzeba wiedzieć:

— W roku 1937 sporządziliśmy w kraju za 34 miliony złotych narzędzi, przy pomocy których uruchamiamy i podtrzymujemy różne warsztaty pracy. Za 7 milionów złotych sprowadziliśmy narzędzi z zagranicy. Przed kilku laty było znacznie gorzej, bo bardzo dużo narzędzi za olbrzymie sumy sprowadziliśmy z zagranicy. Dlatego dziś uniezależniamy się od zagranicy i fabrykujemy własne narzędzia, we własnym kraju.

Ten pęd narodowy dla zabezpieczenia niezależności kraju porusza wszystkich tu na terenie C. O. P. i dlatego wszędzie widać żywe tętno ruchu maszyn. Wszystkim praca pali się w rękach, powstają coraz to nowe olbrzymie fabryki. Tu jest wielkie pole dla polskich wynalazców, tu mierzy się i sprawdza nie tylko martwe metale i inne wyroby, ale także ocenia się i analizuje wartość młodego pokolenia, zdającego egzamin przy budowie nowej Polski.

St. Zachariasiewicz.

W następnym numerze WSCHOD-u zamieścimy dalszy ciąg sprawozdania ze zwiedzania Centralnego Okręgu Przemysłowego.



Rzut oka na nowopowstałe osiedla robotnicze w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

Strzelcy w powiecie dolińskim.

Na terenie powiatu dolińskiego uroczystości Święta Niepodległości, urządzane przy współudziale oddziałów Związku Strzeleckiego i Hufców P. W., wypadły nader uroczyście i okazale. Miasta i wsie przybrały wygląd odświętny. Z domów i masztów powiewały flagi o barwach narodowych i strzeleckich. Wszystkie budynki publiczne, organizacyj społecznych a nawet wiele domów prywatnych były ozdobione zielenią, emblematami państwowymi i portretami dostojników Państwa. Wieczorem przez ulice **Doliny, Bolechowa, Broszniowa, Rypnego i Wygody** przeciągały orkiestry w uroczystym capstrzyku przy udziale oddziałów ZS. i Hufców PW.

W **Wygodzie** po nabożeństwie odbyła się uroczysta manifestacja pod pomnikiem Marszałka Piłsudskiego, w czasie której oddział Związku Strzeleckiego w Wygodzie wręczył tamtejszej szkole sztandar, jako dowód wdzięczności dawnych wychowanków tej szkoły. W uroczystościach tych wziął także udział oddział Związku Strzeleckiego z Mizunia.

W **Rożniatowie i Wełdzirzu,** prócz nabożeństw i poranków, oddziały ZS. zorganizowały zabawy strzeleckie. Oddział ZS. w Obliskach urządził dwudniowy tradycyjny Kierbal. Również w ostatnich dniach odbyły się w **Broszniowie i Nadziejowie** Walne zebrania miejscowych oddziałów ZS. przy współudziale delegatów Powiatowej Komendy i Zarządu Z. S. w Dolinie.

JUŻ DZIŚ PAMIĘTAJ O RANNYCH ŻOŁNIERZACH!

W dwudziestą rocznicę Obrony Lwowa.

Dwudziestą rocznicę Obrony Lwowa uczciło społeczeństwo polskie szeregiem podniosłych uroczystości, które w ciągu czterech dni: od 19. do 22. listopada w nawiązaniu do pamiętnych dni listopadowych gromadziły obok miejscowego społeczeństwa tłumnie z wszystkich stron kraju przybyłych Obrońców oraz bardzo liczne zastępy Górnoślązaków i Wielkopolan oraz liczną wycieczkę młodzieży polskiej z Gdańska. Po dwudziestej rocznicy Obrony Lwowa, wyrastającej do granic wspaniałych manifestacyj pozostanie „żywy pomnik" w postaci Zakładów Salezjańskich, **przyznaczonych dla najuboższych chłopców lwowskich,** którzy w warsztatach mechanicznych tych Zakładów otrzymają zawodowe wykształcenie oraz wychowanie obywatelskie.

W najogólniejszym zarysie podajemy poniżej przebieg uroczystości, związanych z uczczeniem listopadowej rocznicy.

Pierwszy dzień.

Uroczystości zjazdowe przy tłumnym udziale uczestników rozpoczęły się w sobotę, 19 listopada otwarciem nadzwyczajnego Zjazdu 5 p. p. Legionów w koszarach Strzelców Lwowskich oraz odczytem p. t. „Rys historyczny Obrony Lwowa i rola 5 p. p. Leg. w odsieczy", po czym nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej 5 p. p. Leg. w koszarach Strzelców Lwowskich, oraz Apel poległych żołnierzy 5 p. p. Legionów w Obronie Lwowa i złożenie wieńców na cmentarzu Obrońców Lwowa.

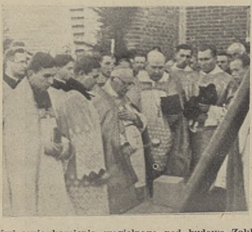
Obiad żołnierski uczestników Zjazdu 5 p. p. Leg. odbył się w Hali Sportowej.

Wieczorem odbyła się uroczystość przekazania w sali obrad Rady Miejskiej w Ratuszu, przedstawicielom miasta Lwowa, odznaki pułkowej 5 p. p. Leg., ewidencji Obrońców Lwowa od 1 — 22. 11. 1918 r. oraz III. tomu Obrony Lwowa.

Obchód listopadowy w Sokole V. na Kleparowie zgromadził wieczorem tłumy tej dzielnicy. W porywających słowach mówił o Obronie Lwowa prezes Dzielnicy Małop. Sokoła dr Marian **Wolańczyk.**

Dzień drugi.

Uroczystości rozpoczęły się Mszą św., odprawioną przez J. E. Ks. Arc. dra B. **Twardowskiego** w kościele Matki Boskiej Ostrobramskiej na Górnym Łyczakowie. Po nabożeństwie nastąpiło złożenie ryngrafów wdzięczności przez Oddziały wojskowe, Rodziny poległych w Obronie Lwowa, Związek Powstańców śląskich, Związek Oficerów Rezerwy i Związek Teatrów i Chórów ludowych oraz poświęcenie sztandaru placówki lwowskiej Związku Powstańców śląskich i proporca ułanów lwowskich ochotników z r. 1918—1920.



Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę Zakładów Salezjańskich dla opuszczonej biednej młodzieży we Lwowie. Aktu poświęcenia dokonuje ks. arcybiskup Twardowski w otoczeniu kleru. W głębi ks. infułat Badeni.

Punktem kulminacyjnym uroczystości było

POŚWIĘCENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO

pod budowę Zakładów Salezjańskich, jako żywego pomnika uczczenia XX. rocznicy Obrony Lwowa, oraz

MANIFESTACJE NA CMENTARZU,

gdzie organizacje przybyłe do Lwowa ze Śląska i innych województw oraz ogromna grupa kolejarzy złożyła wieniec na mogile zbiorowej.

ZEBRANIE PRZED GMACHEM TEATRU WIELKIEGO.

Wielotysięczne tłumy podążyły następnie przed gmach Teatru Wielkiego, gdzie do nich przemówił prezydent Katowic dr **Kocur,** stwierdzając, że na Górnym Śląsku nigdy nie wygaśnie pamięć udziału Lwowian w powstaniu śląskim. Ślązacy nie zapomną nigdy bohaterskiej ofiary młodej krwi dzieci lwowskich w mundurach Korpusu kadetów.

O godz. 16-tej w gmachu Korpusu kadetów odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci poległych w obronie Lwowa na pododcinku „Szkoła Kadecka".

Zakończeniem uroczystości niedzielnych była

AKADEMIA,

urządzona staraniem Sokolstwa lwowskiego w gmachu Sokoła-Macierzy. Pomiędzy innymi przybyli: ks. arcb. Twardowski, wojewoda Biłyk, gen. Abraham, gen. Mond i in. Akademię zagaił pełnym głębokich myśli przemówieniem prezes dr M. **Wolańczyk.** Ogólne uznanie wywołał inscenizowany utwór H. Zbierzchowskiego na temat obrony Lwowa. Bardzo udatne ćwiczenia były dopełnieniem programu, pozostającego na wysokim poziomie dzięki staraniom prezesa dra **T. Pisarika** i wiceprez. Wład. **Kuta.**

Dzień trzeci.

W poniedziałek, 21 listopada nastąpił przed Ratuszem uroczysty akt przemianowania ulic w mieście na ulice gen. Michała Tokarzewskiego, Obrońców Lwowa, Peowiaków, Piątaków, Abrahamczyków i in. Przed ratuszem, udekorowanym flagami państwowymi i miejskimi, ustawiono podium, w pobliżu którego zajęli miejsca przedstawiciele władz, generalicja, poczty sztandarowe Związku Obrońców Lwowa, związków kombatanckich oraz liczne delegacje. Prezydent dr Ostrowski wygłosił przemówienie, w którym oddał hołd pamięci obrońców Lwowa i podkreślił wagę symbolicznego przemianowania ulic. Z kolei nastąpiło uroczyste wręczenie dyplomu członka honorowego Związku Obrońców Lwowa gen. Michałowi Tokarzewskiemu-Karasiewiczowi..

Gen. Tokarzewski podziękował w krótkich słowach za odznaczenie, jakie go spotyka i wzniósł okrzyk na cześć Lwowa.

Uroczystość przed Ratuszem zakończyła się dekoracją sztandaru Związku Obrońców Lwowa — Krzyżem Małopolskich Oddziałów Armii Ochotniczej. Po przemówieniu dr Lesława **Węgrzynowskiego,** prezesa Kapituły Krzyża M. O. A. O., aktu dekoracji dokonał generał Roman **Abraham.**

POMNK DOWÓDCY OBRONY LWOWA.

W godzinach południowych odbyła się na placu przed szkołą im. św. Marii Magdaleny uroczystość przekazania przez Zarząd Miejski placu Komitetowi Budowy pomnika śp. brygadiera Czesława Mączyńskiego.

Na uroczystość przybyli: wojewoda Biłyk, przedstawiciele władz miejskich z prez. Ostrowskim na czele, gen. Tokarzewski, przedstawiciele władz wojskowych, poczty sztandarowe Związku Obrońców Lwowa i innych związków kombatanckich, delegacje organizacyj społecznych, poczty sztandarowe lwowskich Korporacyj akademickich i in.

Oficjalnego przekazania placu pod budowę pomnika dokonał prez. dr. **Ostrowski,** który w pięknym przemówieniu oddał hołd pamięci dowódcy Obrony Lwowa, podkreślając, że podobnie jak dokonano symbolicznego przemianowania szereregu ulic ku czci Obrońców Lwowa, tak też godzi się, aby śp. brygadier Mączyński, który tę obronę zorganizował otrzymał swój pomnik.

Z kolei wygłosił przemówienie przewodniczący komitetu budowy pomnika śp. brygadiera Mączyńskiego dziekan prof. **Koskowski,** który zobrazował działalność Mączyńskiego w pamiętnych walkach listopadowych.

Imieniem kapelanów Obrońców Lwowa przemówił z kolei ks. **Kos.**

Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem hymnu narodowego.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA.

O godz. 11-tej odbyło się w gmachu Muzeum Przemysłowego uroczyste otwarcie Biblioteki publicznej i wystawy obrazów batalistycznych art. mal. Batowskiego. Uroczystość zagaił dyr. Archiwum dr Badecki, który podkreślił, że w uroczystościach związanych z 20-tą rocznicą Obrony Lwowa, znajdą się dwa akty o charakterze kulturalnym. Jeden z nich to właśnie dzisiejsze przekazanie do użytku publicznego wielkiej Biblioteki, drugi akt to otwarcie Muzeum Obrony Lwowa.

Z kolei prez. Ostrowski dokonał odsłonięcia obrazów prof. Batowskiego poświęconych Obronie Lwowa, które objaśnił sam twórca. Po przecięciu wstęgi goście zwiedzili Bibliotekę i Muzeum.

Uroczyste przedstawienie „Gałązki Rozmarynu" tworzyło zakończenie uroczystości poniedziałkowych.

Czwarty dzień.

Punktem kulminacyjnym uroczystości wtorkowych z dnia 22 listopada była

polowa Msza św. z okazji poświęcenia i wręczenia pułkom artylerii sztandarów wojskowych.

Już od wczesnej godziny porannej pięknie przystrojone boisko Sokoła-Macierzy poczęło przeobrażać się w przepiękny, barwny obraz. Dużą jego przestrzeń zajęły baterie lekkiej i ciężkiej artylerii, która sumptem obywatelstwa miała otrzymać wojskowe sztandary pułkowe. Dokoła obszernego boiska zajęły miejsca liczne delegacje organizacyj kombatanckich, społecznych, oświatowych. Po prawej stronie polowego ołtarza wyrósł las sztandarów sokolich z gniazd południowo-wschodnich naszego regionu.

O godz. 9-tej przybył Minister Spraw Wojskowych gen. **Kasprzycki,** powitany u bramy przez Sokolstwo. Mszę św. polową odprawił ks. biskup **Gawlina,** który wygłosił następnie okolicznościowe kazanie i dokonał poświęcenia sztandarów. Uroczyście wręczał je następnie Minister gen. Kasprzycki dowódcom pułków artyleryjskich.

Po uroczystości odbyła się na ul. Łyczakowskiej

WSPANIAŁA DEFILADA,

która trwała dwie godziny. Pysznie prezentujące się oddziały wojskowe były przedmiotem entuzjastycznych manifestacyj zebranych w szpalerach tłumów. Ogólną uwagę zwracały bardzo liczne oddziały Związku Strzeleckiego oraz drużyny Sokolstwa, jak też Oddziały Związku b. Ochotników Armii Polskiej ze Lwowa, Przemyśla, Tarnopola a nawet z Gdyni.

OTWARCIE MUZEUM OBRONY LWOWA.

Po południu odbyło się uroczyste otwarcie Muzeum Obrony Lwowa, znajdujące się w tzw. Czarnej Kamienicy (Rynek 4). Historia bohaterskiego zmagania się o Lwów w okresie pamiętnych dni listopadowych, znalazła w Muzeum odzwierciedlenie w szeregu bardzo ciekawych eksponatów, z których każdy stanowi cenną pamiątkę drogą sercu każdego lwowianina.

Zorganizowaniu Muzeum poświęciła specjalnie dużo uwagi i pracy znana uczona lwowska, docentka Uniwersytetu lwowskiego, dr Łucja **Charewiczowa,** specjalistka w dziedzinie badania historii Lwowa, która w czasie otwarcia Muzeum wygłosiła odczyt, ilustrujący powstanie tej, tak ważnej dla Lwowa placówki.

Punkt wyjściowy Muzeum stanowią eksponaty, ilustrujące historię Lwowa w okresie wojny światowej. Następne trzy pokoje zawierają już historię obrony Lwowa. Szczególnie cenną relikwię stanowi medalionik, zdjęty z trupa nieznanego obrońcy Lwowa, którego zwłoki przewieziono do grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Obok — herb Lwowa, który ozdobiony został własnoręcznie przez Marszałka Piłsudskiego orderem Virtuti Militari.

Muzeum, dzięki wiedzy, zamiłowaniu i wprost gigantycznej pracy pani dr Charewiczowej, na zwiedzających czyni wielkie i wzruszające wrażenie, uplastyczniając całą przeszłość dziejową Lwowa.

Z Turki nad Stryjem.

Miasto Turka nad Stryjem w dniu Święta Niepodległości było pięknie udekorowane. W wigilię wieczorem przemaszerowały ulicami miasta przy dźwiękach orkiestry organizacje i związki.

Dnia 11 listopada odprawiono w wszystkich świątyniach uroczyste nabożeństwa, po czym nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej dla uczczenia 20-to lecia Niepodległości, w czasie którego wygłosił podniosłe przemówienie ks. prałat **Kulakowski.** Następnie odbyła się defilada oddziałów KOP-u, związków, organizacyj i młodzieży szkolnej, po której nastąpiła dekoracja odznaczonych Krzyżami Zasługi. Dokonał tego aktu starosta powiatowy mgr I. **Wagner,** wygłaszając do zgromadzonych obywateli przemówienie.

Wieczorem odbyła się w wypełnionej po brzegi sali „Sokoła" uroczysta akademia, na którą złożyły się: przemówienie przewodniczącego Obwodu Obozu Zjednoczenia Narodowego p. rejenta Adolfa **Bednarowskiego,** pięknie wykonane pieśni chóru gimnazjalnego pod kier. p. **Żółkiewicza,** chóru szkoły powszechnej pod kier. p. **Leśniaka,** sztuka sceniczna pod reżyserią prof. **Kłosia,** oraz przepiękne tańce ludowe, wykonane przez młodzież gimnazjalną w prawdziwie artystycznym opracowaniu i pod kierownictwem prof. **Pajakówny.** Całością kierował dyrektor gimnazjum p. **Drobny.**

Dar byłych Ochotników wojennych w Trembowli — dla Armii.

Działalność Oddziału Związku b. Ochotników A. P. na terenie Trembowli rozwija się intensywnie pod kierownictwem prezesa Oddziału p. Kornela **Nawizowskiego** i obecnego Zarządu.



W dniu 11 listopada b. r. jako w 20-tą rocznicę Odzyskania Niepodległości wystąpił Oddział w zwartym szyku i wziął udział w uroczystościach, zaznaczając swoją siłę i gotowość pracy dla dobra Mocarstwowej Polski pod rozkazami Rządu, zaś mieszkańcom Trembowli przypomniał, że byli Ochotnicy A. P. w latach 1919 i 1920 byli jej faktycznymi obrońcami.

W czasie uroczystości prezes Oddziału Związku b. Ochotników A. P. p. Nawizowski wręczył staroście p. Schreiberowi jako przewodniczącemu Komitetu Obywatelskiego książeczkę wkładkową K.K.O. na sumę 100 zł., złożonych przez członków Oddziału jako dar dla Pułku Ułanów Małopolskich na urządzenie świetlicy żołnierskiej.

Wystąpienie Oddziału Związku b. Ochotników A. P. w defiladzie mieszkańcy Trembowli przyjęli gorącymi oklaskami.

Zdjęcie fotograficzne obok zamieszczone, przedstawia moment, gdy prezes Oddziału p. Nawizowski (*) przemawia, składając do rąk p. starosty Schreibera (**) dar dla Pułku Ułanów Małopolskich.

Brawo pocztowcy, takich nam trzeba więcej na Kresach.

Z Bursztyna piszą do WSCHOD-u:

Chodząc zazwyczaj rzadko na prowincjonalne imprezy, postanowiłem wyjątkowo odstąpić od tej zasady i udałem się na akademię, urządzaną w naszym mieście w dniu 11 listopada. Uczyniłem to tym bardziej, że po bliższym zainteresowaniu się organizatorami tej uroczystości, dowiedziałem się, że inicjatorem jej, oraz jej przygotowaniem zajął się pracownik naszego Urzędu pocztowego p. Kazimierz **Gacki,** którego pracę i jej wyniki mieliśmy możność oglądać już niejednokrotnie w czasie swego krótkiego stosunkowo pobytu w Bursztynie.

Przed rokiem bowiem został przeniesiony p. Gacki ze Stanisławowa do Bursztyna, gdzie zaproszony przez miejscowy Z. P. O. K. wyuczył 20 par dziewcząt i chłopców narodowych naszych tańców, które następnie odtańczono na zabawie w regionalnych polskich strojach. Wszystkie numery wypadły znakomicie, czym odrazu ujął sobie p. Gacki mieszkańców i młodzież Bursztyna, a obecny wówczas na zabawie starosta rohatyński p. dr Janecki wraz z małżonką zaprosili cały zespół do Rohatyna, gdzie jako pokazowe numery odtańczono wszystkie wymienione wyżej tańce, budząc zachwyt u licznie zebranych rohatynian. Nie szczędząc czasu i trudu, pracuje p. Gacki we wszystkich organizacjach na terenie Bursztyna.

I właśnie on to wraz ze swą żoną przygotował obecnie na dzień 11 listopada przepiękne inscenizacje okolicznościowe z okresu walk o Lwów w 1918 roku, które wypadły zadziwiająco. Zebrana na sali licznie publiczność nagradzała wykonawców rzęsistymi oklaskami, nie mogąc równocześnie wyjść z podziwu odnośnie udatnego wykonania poszczególnych ról, zważywszy, że wykonawcami był materiał rekrutujący się z dziewczynek z okolicznych wiosek, uczęszczających na kurs trykotarstwa, prowadzony przez tut. Z. P. O. K.

Ponadto p. Gacki zorganizował przy T. S. L. chór i orkiestrę symfoniczną, które popisywały się różnymi utworami podczas akademii w dniu 11. listopada.

Na zakończenie uroczystości odegrano jednoaktówkę „Poseł i kominiarz" pod wspaniałą reżyserią i w wykonaniu głównej roli przez p. **Piątkiewicza,** który swą grą porywał całą widownię, otrzymując w uznaniu huragany oklasków.

Ponadto doskonale grał p. Kazimierz **Rożniatowski.**

Naśladujmy więc i podtrzymujmy przepiękne nasze staropolskie tradycje tak, jak to czyni na naszej kresowej prowincji Bursztyn.

Wycieczka ze Lwowa celem poznania Zaolzia.

Okręg lwowski b. Ochotników Armii Polskiej w porozumieniu z Biurem Podróży Orbis urządza wycieczkę na Zaolzie pociągiem popularnym w dniu 3 grudnia br. pod hasłem: „Lwów i Ziemia Czerwieńska w hołdzie Rodakom z Zaolzia".

Pragnąc, by wycieczka ta miała podniosły charakter manifestacji, Związek b. Ochotników zaprasza **wszystkie oddziały, znajdujące się na terenie województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego oraz wszelkie organizacje i związki do gremialnego udziału w tej wycieczce.**

Koszt podróży w obie strony wynosi 15 zł. Zgłoszenia należy nadsyłać do dnia 1 grudnia br. na adres: **Zarząd Okręgu Związku b. Ochotników A. P.,** Lwów, ul. Szopena 5, lub pod adresem: **Biuro Orbis,** Lwów, plac Mariacki 5.

Wieczorem w sali Teatru Wielkiego przemawiał do młodzieży i społeczeństwa

GEN. BORUTA - SPIECHOWICZ,

jeden z najwybitniejszych Obrońców Lwowa z dni listopadowych.

W sali Rady Miejskiej posiedzenie

KAPITUŁY KRZYŻA OBRONY LWOWA

tworzyło ostatnie ogniwo uroczystości, związanych z 20-tą rocznicą Obrony Lwowa. Zebraniu, które zgromadziło generalicję i oficerów, oraz prezydium Związku Obrońców Lwowa, przewodniczył gen. **Boruta-Spiechowicz.** Sprawozdanie roczne złożył prezes Kapituły dr Lesław **Węgrzynowski.** W czasie obrad odczytano telegram wojewody śląskiego dra Grażyńskiego. **Na zakończenie posiedzenia prof. Jakubski** złożył prezyd. dr Ostrowskiemu serdeczne podziękowanie za tak doskonałe zorganizowanie 20-letniej rocznicy obchodu „Obrony Lwowa".

O godz. 22 w sali Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego odbył się raut, w którym wzięli udział ks. arcybiskup dr Twardowski, woj. Biłyk, prezyd. m. dr Ostrowski, generalicja i zaproszeni goście.

UDZIAŁ B. OCHOTNIKÓW WOJENNYCH.

W ramach 20-lecia Obrony Lwowa przybył też do Lwowa pieszy patrol Oddziału Związku b. Ochotników Armii Polskiej w **Przemyślu** pod komendą p. Jana **Tokarzewskiego.** W skład patrolu wchodzili: Władysław **Czernecki,** Antoni **Wołowicz,** Franciszek **Gonet,** Franciszek **Daniel,** Bronisław **Kędzierski,** Kazimierz **Hamielec,** Władysław **Majewski** i Grzegorz **Bednarczyk.** We Lwowie na rogatce Gródeckiej imieniem Związku Obrońców Lwowa oczekiwał przybycia patrolu dr **Lubaczewski.** Przybyła też na powitanie kompania członków Oddziału lwowskiego Związku b. Ochotników wraz z sztandarem. Po złożeniu raportu przez komendanta patrolu przemyskiego, przemówienie powitalne wygłosił wiceprezes Okręgu p. **Targalski.** Następnie patrol przemyski wziął udział w nabożeństwie w kościele Matki Boskiej Ostrobramskiej i pozostawał w gościnie lwowskiego Oddziału przez trzy dni. Patrol przemyski złożył wieniec na cmentarzu Obrońców Lwowa, następnie dnia 22. bm. uczestniczył w uroczystościach 20-lecia Obrony Lwowa, w których prócz lwowskiego Oddziału brały też udział delegacje Oddziałów Związku b. Ochotników z **Tarnopola** i **Gdyni.**



Minister Spraw Wojskowych gen. Tadeusz Kasprzycki wbija gwóźdź pamiątkowy do drzewca sztandaru artyleryjskiego — na boisku Sokoła Macierzy we Lwowie. Pierwszy z prawej strony stoi wojewoda lwowski p. Alfred Biłyk.

Jak pracuje i bawi się wieś polska na Kresach.

Oryginalny reportaż z Podmanastyrka koło Radziechowa.

Do WSCHOD-u piszą:

Dzień 13 listopada, dzień Świętego Stanisława Kostki, patrona młodzieży polskiej, był i będzie pamiętnym dla mieszkańców Podmanastyrka i okolicy.

Już od samego rana ściągały tłumy włościan do drewnianego kościółka, położonego na wzgórzu i otoczonego stuletnią dąbrową i sosniną.

Zjechali się przedstawiciele władz z wicestarostą Gomułkiewiczem i kapitanem Skwarą, pow. komendantem P. W. i W. F. na czele. Przed kościołem stanęła kompania Z. S. oddziału im. Marszałka Śmigłego-Rydza i pluton miejscowej Straży Pożarnej. Po uroczystej sumie i odprawieniu modłów za Rzeczpospolitą i Pana Prezydenta ruszyła procesja pod nowo wybudowany Dom Ludowy.

Wspaniały ten dom pokryty dachówką mieści sklep, świetlicę i dużą salę na zebrania i przedstawienia. Wszędzie portrety ś. p. Marzałka Piłsudskiego, Pana Prezydenta i Pana Marszałka Śmigłego-Rydza. Na ścianach w świetlicy dyplomy i nagrody, uzyskane przez miejscowy oddział Z. S. Bo strzelcy z Podmanastyrka mają się czym pochwalić, przecież w roku 1937 uzyskali wicemistrzostwo powiatu w siatkówce i sztafecie, na rok 1938 są już mistrzami powiatu w tych konkurencjach i powiadają, że uzyskanej nagrody przechodniej za mistrzostwo powiatu już nie wypuszczą z rąk.

Z chwilą kiedy procesja przyszła pod Dom ludowy, ze stopni tegoż przemówił ks. proboszcz **Byra,** następnie mocno i podniośle wicestarosta **Gomułkiewicz,** po tym kpt. **Skwara** i Artur hr. **Potocki** imieniem właścicielki majątku.

Wreszcie stanął na stopniach miejscowy sołtys Józef **Młot.** Twarz pełna powagi chwili, na piersiach jego Brązowy Krzyż Zasługi i Medal za dziesięcioletnią służbę. Sołtys Młot zaczyna od tego, jak to w r. 1920 przez pola ich przewalały się hordy bolszewickie i jak dopiero wtedy zrozumieli miejscowi włościanie, że trzeba iść ławą, że trzeba pracować, ażeby być godnymi obywatelami wielkiego Narodu. I budują na wzgórzu nad Styrem kaplicę, żeby nad tym Styrem, nad którym niedaleko na Wołyniu toczyły boje Legiony Polskie, widać było, że mieszka tu lud katolicki i polski. Wybudowali kościółek, ale szkoła miejscowa przedwojenna T. S. L. mieści się w marnym budynku, trzeba wybudować szkołę. Zrobiono i to własnym kosztem, jak kaplicę. Ale gdy w sąsiednich Bebechach stanął Dom Ludowy, to już mieszkańców Podmanastyrka ogarnęła zazdrość. Jakto Bebechy to mogą, a oni to nie! Potrafili zbudować kościół, szkołę a domu ludowego nie? Potrafią i zrobili. Gospodarz powiatu p. starosta Michalski, miejscowa właścicielka pani Jadwiga Hrabina Rzyszczewska, pomogli i piękny dom jest wybudowany, który dzisiaj poświęcają bo przecież: bez Boga ani do proga. Czynią to w miesiącu listopadzie, by dzieci nasze pamiętały, że ojcowie ich postawili ten Dom-pomnik na uczczenie dwudziesto-lecia Niepodległości Polski.

Po przemówieniu sołtysa ks. proboszcz **Byra** uroczyście poświęcił dom.

Wszyscy zebrani zgromadzili się w sali, gdzie znowu młodzież i dzieci też pokazały, że i oni potrafią pracować i już dziś zaprawiają się do pracy społecznej i obywatelskiej. Trzeba było zobaczyć tę inscenizację dzieci szkolnych p. t. „Żywe dzwony". A jakże Zygmunt, Ostra Brama, Częstochowa, Katedra. I dzwoniły te młode serca na całą salę, na całą wieś, na całą Polskę dawały świadectwo prawdzie, że tu mieszkają Polacy i że na każdy ich dzwon wszyscy razem będziemy bronić tej ziemi.

A jak potem zobaczyliśmy młodego chłopaka ze szkoły w mundurze ułańskim i z dziewczynką w inscenizacji piosenki „Stoi ułan na wedecie", to nie jednemu staremu i młodemu łza w oku się zakręciła. Myślicie, że to koniec, a chór strzelecki, to nie umie może ładnie śpiewać? Potrafią chłopaki!

A cała dziatwa szkolna, nie ślubowała na scenie, że całe życie będzie pracowała i służyła dla Polski? Ślubowała i to całkiem poważnie!

Jakżeż nie pracować, przecież jeden z chłopców z tej małej wioski jest w **Szkole przysposobienia kupieckiego w Tarnopolu,** drugi jest aż w **gimnazjum w Radziechowie** a trzeci w zakładzie hen pod Karpatami w **Bolechowie.**

Na zakończenie mały Stefek **Marcichowski,** zapowiadacz, wychodzi przed kurtynę i poważnie powiada: „Na zakończenie naszego programu zobaczą państwo jak wysoko stoi sztuka medycyny w Podmanastyrku". I Strzelcy pokazali a starzy i młodzi za boki się brali ze śmiechu.

Za tak piękny program należą się słowa uznania i podzięki dla kierowniczki Szkoły p. **Rachwałowej.**

Na zakończenie całej uroczystości odbyła się wesoło i huczno zabawa ludowa w domu ludowym i o dziwo bez wódki.

Tak pracuje i bawi się wieś polska na kresach Małopolski wschodniej.

(j)



Ks. biskup polowy Gawlina poświęca sztandar artyleryjski na boisku Sokoła Macierzy we Lwowie.

Nowa placówka szkolenia kupieckiego w Leżajsku.

Jarosławskie Towarzystwo Szkoły Handlowej prowadzi w Leżajsku od września b. r. Szkołę Przysposobienia Kupieckiego I st., która przywędrowała tu z Grodziska Dolnego jako **pierwsza szkoła handlowa na wsi.**

Uroczyste otwarcie tej Szkoły było połączone z poświęceniem budynku szkolnego. Na otwarciu byli obecni przedstawiciele władz szkolnych, sfer gospodarczych i kupieckich, delegacje innych szkół i młodzież tejże Szkoły. Szkołę tę zorganizował p. Józef **Kapuściński,** dyrektor Gimnazjum Kupieckiego w Jarosławiu wespół z burmistrzem miasta Leżajska p. Tadeuszem **Nizińskim.** Kierowniczką Szkoły jest p. Janina **Olearkówna.**

Na odcinku leżajskim Szkoła ma za zadanie skierowanie do handlu tej części młodzieży, którąby nie mogła sobie pozwolić na długoletnie kształcenie się w szkole średniej i wyższej, tym więcej że otwiera się przed nią w Centralnym Okręgu Przemysłowym w dziedzinie kupiectwa i spółdzielczości szerokie pole do działania. Szkoła ma odebrać okolicy część młodzieży rolniczej i rzemieślniczej i skierować ją do zawodu kupieckiego.



Budynek Szkoły Przysposobienia Kupieckiego w Leżajsku.

Szkoła obejmuje swym zasięgiem miasto Leżajsk oraz okoliczne osady: Wierzawice, Giedlarową, Jelnę, Kuryłówkę, Żołynię, Gwizdów, Stare Miasto — z liczbą łącznie 20.000 mieszkańców.

Do Szkoły uczęszcza 50 młodzieży, w tym 24 chłopców i 26 dziewcząt. Rodzice uczniów trudnią się w 65% rolnictwem, 32% rzemiosłem, a zaledwie w 3% handlem. Z tego widać, jak ta Szkoła w Leżajsku była potrzebna dla obsługi wzrastającego okręgu przemysłowego.

Odznaczenie wojewody tarnopolskiego.



Wojewoda mgr Tomasz Malicki odznaczony został Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

ODZNACZENIE NACZELNIKA P. WŁADYSŁAWA KLIMCZAKA.

Naczelnik wydziału społeczno-politycznego Urzędu wojewódzkiego w Tarnopolu p. Władysław Klimczak odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi.

Śniadanie u wojewody Biłyka

dla posłów i senatorów trzech województw południowo wschodnich.

U wojewody lwowskiego p. Alfreda **Biłyka** odbyło się śniadanie dla posłów i senatorów z terenu trzech województw południowo wschodnich.

W śniadaniu oprócz posłów i senatorów z wyboru i nominacji wzięli udział: wojewoda tarnopolski mgr **Malicki,** wicewojewoda stanisławowski **Seydlitz** w zastępstwie chorego wojewody gen. Pasławskiego, naczelnicy **Sambor** i **Klimczak** oraz przedstawiciele prasy lwowskiej.

Podczas tego zebrania towarzyskiego nastąpiło wzajemne poznanie się posłów i senatorów i dyskusja na tematy regionalne.

Wypadek generała Paszkiewicza

Agencja **WSCHÓD** podała: Przed kilku dniami w Tarnopolu **generał Paszkiewicz** odbywał lustrację budowy Domu Handlowego, budującego się w centrum miasta. Podczas lustracji budowy generał Paszkiewicz wszedł na wysokie rusztowanie i oparł się o deski, które nie były odpowiednio umocowane. Gen. Paszkiewicz **spadł z ośmiometrowej wysokości, jednak tak szczęśliwie, że uległ tylko potłuczeniu.** Generałowi Paszkiewiczowi udzielono natychmiast pomocy lekarskiej i przeniesiono do pobliskiego szpitala. Jak się dowiadujemy **stan zdrowia p. generała nie budzi obaw.**

*

Sekretariat Porozumiewawczy P. O. S. Wojewódzki Komitet w Tarnopolu podaje następnie do wiadomości:

Dnia 19 b. m. w Tarnopolu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi generał Paszkiewicz. Przy inspekcji nowo budującego się Domu Rolniczo-handlowego, wznoszonego staraniem Wojewódzkiego Komitetu Sekretariatu Porozumiewawczego pan generał pośliznął się i spadł ze znacznej wysokości z rusztowania. **Celem zdementowania nieprawdziwych wersyj, jakie na ten temat krążą wśród społeczeństwa, podajemy, że stan zdrowia nie budzi poważniejszych obaw. Pan generał został dnia 21 b. m. przewieziony ze swego mieszkania prywatnego do szpitala chirurgii urazowej w Warszawie, celem zapewnienia mu należytej opieki lekarskiej.**

CZEGO DOMAGAJĄ SIĘ ROLNICY POWIATU ŻÓŁKIEWSKIEGO.

W Żółkwi na zebraniu delegatów Kółek Rolniczych z powiatu Żółkiewskiego omówiono położenie gospodarcze miejscowego rolnictwa. Zgłoszono wnioski w sprawie podniesienia wysokości premij wywozowych i dostosowania cen artykułów pierwszej potrzeby rolnictwa do cen produktów rolnych. Poza tym Rada O. T. R. w Żółkwi domaga się obniżenia cen cukru, żelaza, drożdży, soli, zapałek i nafty oraz moratorium spłaty wszystkich długów rolniczych, objętych ustawami oddłużeniowymi, aż do czasu osiągnięcia opłacalnych produkcji zbóż. Wreszcie delegaci postanowili zwrócić się do miarodajnych czynników z prośbą o umożliwienie kształcenia dzieci rolników i o wydatne subwencjonowanie szkół i kursów Przysposobienia Rolniczego.

JAPOŃSKI PRZEWODNIK PO POLSCE.

W Tokio wyszedł w języku japońskim przewodnik dla turystów udających się do Polski, lub przejeżdżających przez Polskę. Przewodnik zdobi szereg ilustracyj oraz kilka map.

Odznaczenie pośmiertne

ś. p. dyrektora inż. Konrada Szuberta.

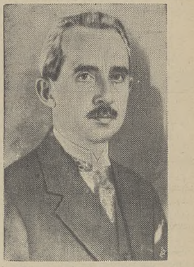
Na pogrzeb ś. p. dyrektora Lasów Państwowych inż. Konrada Szuberta przybył minister rolnictwa Poniatowski, który przemówił przed domem żałoby, podkreślając zasługi tragicznie zmarłego Dyrektora, powszechnie cenionego i szanowanego.

Na pogrzeb przybył również adiutant Pana Prezydenta R. P. kpt. Hartman, który wręczył min. Poniatowskiemu **odznaki Krzyża Komandorskiego Orderu Odrodzenia Polski, a p. minister udekorował tym wysokim odznaczeniem trumnę.**

Z Warszawy przybył również kapelan Pana Prezydenta R. P. ks. Jan **Humpola,** który odprawił nabożeństwo żałobne u trumny ś. p. Szuberta.

W pogrzebie wzięły udział liczne delegacje ze wszystkich Nadleśnictw od Worochty po Śląsk Zaolzański. Niesiono przeszło dwieście wieńców. Wśród wieńców znajdował się wspaniały wieniec od Pana Prezydenta R. P., premiera Składkowskiego, ministrów i generałów.

Przemówienia żałobne wygłosili: zastępca dyrektora inż. **Paszyński** w imieniu lwowskiej Dyrekcji Lasów Państwowych, p. **Czajkowski** w imieniu Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych i inż. **Jakubowicz** imieniem pracowników terenowych.



GENERAŁ ISMET INONU
wybrany obecnie Prezydentem Republiki Tureckiej po śmierci Kemala Ataturka.

400 premij

dla prenumeratorów WSCHOD-u

Tygodnik **WSCHÓD** przystępuje do obdzielenia prenumeratorów **WSCHOD-u** premiami. Przeznaczyliśmy w tym roku 400 premij dla naszych Czytelników.

Zanim podamy szczegółowy wykaz premij, dziś podajemy do wiadomości naszych prenumeratorów, że jak w zeszłym roku — tak i w tym roku większość premij stanowią cenne książki.

Książek tych rozda wydawnictwo WSCHÓD około 350.

50 premij stanowić będą atrakcyjne upominki dla naszych prenumeratorów.

Przede wszystkim **główna premia i najbardziej atrakcyjna — to bezpłatny bilet na przelot samolotem ze Lwowa do Warszawy i napowrót.**

Znajdą się także dla naszych prenumeratorów upominki w postaci **dużych bombonierek z lwowskiej fabryki „Branka".**

Nowa Drukarnia Lwowska (Akademicka 16), gdzie drukuje się **WSCHÓD,** przeznaczyła dla naszych czytelników **20 praktycznych sortymentów, 20 kaset, zawierających po 200 sztuk papieru listowego i kopert.**

Aby zdobyć premie, trzeba prenumerować **WSCHÓD.**

Premie rozdane będą w pierwszej połowie stycznia 1939 r. **Na premie liczyć mogą ci prenumeratorzy, którzy w styczniu 1939 r. wpłacą prenumeratę i pokryją ewentualne zaległości.**

Dla orientacji podajemy, że prenumerata tygodnika ilustrowanego WSCHÓD wynosi rocznie zł. 9.60, półrocznie zł. 4.80, kwartalnie zł. 2.40 i miesięcznie zł. 0.80.

Z Kozowej, powiat Brzeżany.

Wielki capstrzyk, w którym wzięły udział oddziały Obrony Narodowej, Związku Strzeleckiego i Ochotniczych Straży Pożarnych z pochodniami, w wigilię obwieścił mieszkańcom miasta Kozowej zbliżające się Święto Niepodległości. Po równoczesnym rozpaleniu licznych ognisk nastąpiło w Rynku podniesienie na maszt chorągwi państwowej. Aktowi temu asystowała tłumnie ludność, a orkiestra odegrała Hymn Państwowy i Pierwszą Brygadę. Wczesnym rankiem następnego dnia biciem dzwonów kościelnych zawezwano ludność na nabożeństwa w kościele i cerkwi. Równocześnie odbyły się także modły w synagodze.

Sumę w kościele odprawił ks. kanonik K. **Chmielewski,** a okolicznościowe kazanie wygłosił katecheta ks. J. **Mroczkowski.** Z kolei odbyła się defilada w Rynku, którą odebrał dowódca kompanii P. W. ppor. rez. Marian **Leszczyński.** W defiladzie brały udział oddziały ON. pod dowództwem ppor. Jana **Biszki,** Związku Strzeleckiego, Harcerzy miejscowej Szkoły powszechnej, Straż Pożarna, oddział Związku b. Ochotników Wojennych, grupa mieszczan z p. Józefem **Bajorem** na czele, członkowie T. S. L. i grupa rolników z p. Michałem **Rajczykiem** na czele. Po defiladzie do zebranych na Rynku przemówił nauczyciel p. Stanisław **Wojciechowski.**

Wieczorem w salach T. S. L. odbyła się uroczysta wieczornica, w czasie której śpiewał chór mieszany pod batutą naczelnika poczty p. Augusta **Dorazila.** Na zakończenie była odegrana sztuczka p. t. „Radcy pana radcy", przygotowana bardzo starannie przez p. Dorazila.

† Inż. Konrad Szubert

Dyrektor Lasów Państwowych Okręgu Lwowskiego, Delegat Dyrekcji Naczelnej Lasów Państw. na Województwo Śląskie, Prezes Przysposobienia Wojskowego Leśników, Prezes Kasy Wzajemnej Pomocy pracowników Dyrekcji Lasów Państwowych, Prezes Tow. Przyjaciół Związku Legionistów, Prezes Związku Ziem Górskich Oddział Lwowski

Odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Komandorskim Rumuńskim i innymi — zginął dnia 19 listopada 1938 r., w służbie dla Lasów Państwowych, przeżywszy lat 52.

W zmarłym tracimy światłego Kierownika, który swą pracą i niespożytą energią położył trwałe podwaliny dla Administracji Lasów Państwowych i pozostawił niezatartą pamięć i wdzięczność u wszystkich swoich współpracowników.

Pogrzeb odbył się w środę, dnia 23 listopada 1938 r. o godzinie 11.30 z gmachu Dyrekcji Lasów Państwowych, ul. Chorążczyzny 17, na cmentarz Łyczakowski.

Nabożeństwo żałobne odbyło się w czwartek, dnia 24 listopada b. r. o godzinie 8-mej w Archikatedrze obrządku łacińskiego.

PRACOWNICY DYREKCJI LASÓW PAŃSTWOWYCH
Okręgu Lwowskiego.

† Inż. KONRAD SZUBERT

Dyrektor Lasów Państwowych Okręgu Lwowskiego, Delegat Dyrekcji Naczelnej Lasów Państw. na Województwo Śląskie, Prezes Przysposobienia Wojskowego Leśników, Prezes Kasy Wzajemnej Pomocy pracowników Dyrekcji Lasów Państwowych, Prezes Tow. Przyjaciół Związku Legionistów, Prezes Związku Ziem Górskich Oddział Lwowski

Odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Komandorskim Rumuńskim i innymi — zginął dnia 19 listopada 1938 r., w wykonywaniu służby dla Lasów Państwowych, przeżywszy lat 52. W Zmarłym tracimy Przewodnika o wielkim umyśle, niespożytej energii i niestrudzonej pracowitości dla naszych Organizacyj.

Pogrzeb odbył się w środę, dnia 23 listopada 1938 r. o godzinie 11.30 z gmachu Dyrekcji Lasów Państwowych, ul. Chorążczyzny 17, na cmentarz Łyczakowski.

Nabożeństwo żałobne odbyło się w czwartek, dnia 24 listopada b. r. o godzinie 8-mej w Archikatedrze obrządku łacińskiego.

O tym zawiadamiają

PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE LEŚNIKÓW, OKRĘG LWOWSKI.
RODZINA LEŚNIKA, ODDZIAŁ WE LWOWIE.
ZWIĄZEK LEŚNIKÓW RZP. POL., ODDZIAŁ WE LWOWIE.

Działalność Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

Ogłoszony bilans P. Z. U. W. oraz rachunek strat i zysków za rok 1937, jak również odbyte w dniu 27 i 28 października br. budżetowe posiedzenie Rady PZUW. — dają obraz rozwoju i pracy tej instytucji w ciągu ostatniego roku oraz zamierzeń na najbliższą przyszłość. Rok ubiegły oraz bieżący zaznaczył się **poważnym wzrostem działalności** Zakładu we wszystkich prowadzonych działach ubezpieczeń oraz w zakresie akcji prewencyjnej.

Ten wzrost pracy Zakładu wiązał się również z akcją wewnętrznej reorganizacji, mającej na celu usamodzielnienie biur powiatowych, będących najniższymi organami Zakładu, bezpośrednio obsługującymi ubezpieczonych. Tę doniosłą reformę, dzięki której placówki powiatowe Zakładu zostały wyposażone w szereg uprawnień, prawie całkowicie ukończono w roku 1937. Dzięki temu **nastąpiło zbliżenie ubezpieczonych do Zakładu, a obsługa ubezpieczonych została usprawniona i bardziej udoskonalona.**

Wśród poszczególnych działów ubezpieczeń zanotować należy najsilniejszy rozwój przede wszystkim w przymusowym ubezpieczeniu ruchomości rolnych od ognia. Ubezpieczenie to, zapewniające ochronę ubezpieczeniową w pierwszym rzędzie drobnemu rolnictwu, **ogromnie się rozpowszechniło i spopularyzowało** w ciągu ubiegłego roku. Obecnie już niemal trzecia część powiatów, objętych działalnością PZUW., uchwaliła wprowadzenie tych ubezpieczeń rolnych dla drobnych gospodarstw wiejskich **jako najtańszej i wysoce społecznej formy** ochrony ubezpieczeniowej.

Interesy rolnictwa zostały również szeroko uwzględnione przez zastosowanie w roku 1937 **specjalnej bonifikaty składek** dla gospodarstw wiejskich w wysokości 20 proc. dla Kresów Wschodnich oraz 15 proc. dla województw południowych i centralnych. Udzielenie tej pomocy przez PZUW. w ramach ogólnej akcji Rządu odciążenia wsi, było poważnym wysiłkiem ze strony Zakładu, gdyż kosztowało rocznie sumę przeszło 4, 5 milionów zł. Bonifikata składek dla rolników stosowana jest przez PZUW. już od r. 1936, czyli razem przez lat trzy i ma być przedłużona również na rok 1939. Ogólne odciążenie z tego tytułu wsi na odcinku opłat ubezpieczeniowych sięga zatem poważnej kwoty blisko 20 milionów zł. i **świadczy o dużej żywotności finansowej Zakładu,** który potrafił się przystosować do zmienionych warunków gospodarczych, zdobywając się jednocześnie na znaczną ofiarę, której konieczność podyktowała polityka gospodarcza Rządu.

Umowne ubezpieczenia prowadzone przez PZUW. wykazały w roku 1937 dużą prężność rozwojową i znakomicie rozszerzyły swój stan posiadania. I tak dział ubezpieczeń ogniowych **osiągnął zbiór składek o milion zł. wyższy niż w roku poprzednim.** Ubezpieczenia plonów od gradobicia wykazały wzrost o 50 proc., a inne działy ubezpieczeń tj. od kradzieży, od odpowiedzialności cywilnej, od wypadków i auto-casco, osiągnęły 25 proc. swego zbioru składek z roku poprzedniego. Tak silny rozwój portfeli ubezpieczeń umownych wskazuje wyraźnie na fakt, **iż PZUW jako zakład publiczny cieszy się wielkim zaufaniem klienteli i przyciąga coraz to szersze grono ubezpieczonych.** Jest to jednocześnie niewątpliwym wskaźnikiem istnienia na rynku potrzeby społeczno-gospodarczej, której zaspokojenia podjął się zakład publiczny.

Dużą rolę w poważnym rozwoju portfeli ubezpieczeniowych Zakładu odegrał również sam system organizacyjny PZUW., który — dzięki wysoce rozgałęzionej sieci placówek powiatowych — **zdołał zapewnić ubezpieczonym szybką i sprawną obsługę, bezpośrednio w terenie.**

Dobra i tania obsługa dała możność Zakładowi rozwinięcia szerokiej ekspansji, tak w zakresie ubezpieczenia ruchomości rolnych, jak i w każdym z umownych działów ubezpieczeń.

Równolegle postępował **rozwój akcji prewencyjnej** Zakładu. Akcja obrony przeciwpożarowej rozwijała się — według źródeł finansowych i ich charakteru — w trzech kierunkach: w kierunku administrowania poważnymi funduszami ustawowymi pod nadzorem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w kierunku rozprowadzenia na cele prewencyjne znacznych funduszów pożyczkowych i wreszcie w ramach własnych dotacyj budżetowych o charakterze bezzwrotnych zasiłków.

Organizacja straży pożarnych, zaopatrzenie ich w sprzęt, a w szczególności motoryzacja straży pożarnych, zaopatrzenie osiedli w wodę, propaganda obrony przeciwpożarowej, popieranie budownictwa ogniotrwałego, subsydiowanie i udzielanie niskoprocentowych pożyczek na realizację tych celów — oto w skróceniu zarys prac prewencyjnych Zakładu.

Na specjalne podkreślenie zasługuje akcja PZUW. w zakresie udzielania zasiłków poszkodowanym przez klęski żywiołowe, jak powódź lub huragan oraz pomoc finansowa Zakładu w postaci bezzwrotnych zasiłków na przenoszenie starych budynków lub budowę nowych — przy komasacji. Ubezpieczeni w dziale przymusowym Zakładu w wypadku uszkodzenia lub zniszczenia ich budynków przez powódź czy huragan mogą otrzymywać zasiłki na odbudowę. Z tą samą formą pomocy wystąpił Zakład przy akcji komasacyjnej i związanej z nią koniecznością przenoszenia budynków ze zwarto zabudowanych wsi na kolonie. Akcje te są prowadzone nadal w roku bieżącym i będą rozwijane również w r. 1939.

To znaczne rozszerzenie świadczeń dla ubezpieczonych było możliwe dzięki dobremu przebiegowi operacyj ubezpieczeniowych w roku 1937. Na pierwszy plan wśród nich wybija się poprawa inkasa składek za ubezpieczenie w działach przymusowych oraz niska szkodowość, zwłaszcza w przymusowym ubezpieczeniu budowli od ognia.

Inkaso składki w dziale przymusowych ubezpieczeń budowli od ognia wykazało w porównaniu z rokiem poprzednim wzrost, a mianowicie z 94 proc. do 97 proc. przypisanej składki. Poprawa ta dowodzi niewątpliwie stałego polepszania się zdolności płatniczej ubezpieczonych, a w pierwszym rzędzie wsi. Rok 1937 przyniósł więc na tym odcinku dalsze pogłębienie tej korzystnej tendencji do terminowej opłaty składek przez ubezpieczonych.

Jednocześnie z objawem poprawy wpływów miał miejsce bardzo dobry przebieg szkodowości, która niemal we wszystkich działach ubezpieczeń (z wyjątkiem wypadkowego i auto-casco) ukształtowała się na niskim poziomie. I tak w przymusowym ubezpieczeniu budowli od ognia spadła zarówno liczba pożarów jak i płonących nieruchomości, powodując obniżenie się szkodowości do 57 proc. przypisu składki po bonifikacie. W pozostałych działach ubezpieczeń, szkodowość była jeszcze niższa i wahała się od 29 proc. do 53 proc. składek.

Te trzy zasadnicze zjawiska tj. **silny rozwój portfeli w poszczególnych działach ubezpieczeń, poprawa inkasa składki i niska szkodowość stanowią rysy charakterystyczne działalności Zakładu w roku 1937.** Pozwoliło to Zakładowi nie tylko na terminowe i szybkie wywiązywanie się z obowiązków wobec ubezpieczonych, lecz nawet na samorzutną ze strony Zakładu akcję rozszerzenia świadczeń dla ubezpieczonych w postaci pomocy zasiłkowej dla poszkodowanych przez klęski żywiołowe i w postaci pomocy przy komasacji oraz na poważne odciężenie ubezpieczonych przez udzielenie rolnikom bonifikaty składek.

Również ostateczne wyniki finansowe roku 1937 należy określić jako bardzo dobre. Ogółem we wszystkich działach ubezpieczeń nadwyżka wyniosła przeszło 1,7 miliona zł. Dzięki tej nadwyżce oraz równocześnie odkładanym funduszom rezerwowym kapitały zapasowe Zakładu w dalszym ciągu zwiększyły się poważnie o sumę ponad 2 milionów zł. Kapitały te wraz z rezerwą na bonifikatę składek przekroczyły kwotę 38,5 milionów zł., przy czym dział umownych ubezpieczeń od ognia posiada w tym kapitał zapasowy sięgający 7 milionów zł.

Część nadwyżek za rok operacyjny 1937 została poświęcona na ogólne cele użyteczności publicznej i Rada Zakładu uchwaliła podział tych sum w ogólnej wysokości powyżej 80 tys. zł. na poszczególne cele społeczne. W pierwszym rzędzie uwzględniono ofiary na rzecz obrony Państwa, następnie przyznano subwencje na popieranie budowy szkół powszechnych i domów społecznych, na poparcie towarzystw naukowych i na cele kulturalno-oświatowe.

Tak w ogólnym zarysie przedstawia się obraz działalności Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w roku 1937 oraz jej wyniki finansowe, jak również zamierzenia na najbliższą przyszłość.



Reprezentacyjne polowanie.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. dr Mościcki wydał w Komorze Cieszyńskiej polowanie reprezentacyjne na bażanty i zające, dla przedstawicieli państw obcych. W polowaniu wzięli udział następujący dyplomaci: ambasador Wielkiej Brytanii Kennard, ambasador St. Zjedn. A. P. Drexel Biddle, poseł czechosłowacki dr Slavik, poseł Litwy płk. Skirpa, poseł Łotwy Ekis, poseł Szwajcarii Martin, ponadto panowie ministrowie Kościałkowski i Świętosławski, generał broni Sosnkowski, gen. bryg. Bortnowski.

Na zdjęciu obok zamieszczonym Pan Prezydent w towarzystwie zaproszonych gości w drodze na polowanie.

W obliczu wyborów samorządowych.

Ważne wydarzenia od jesieni 1938 r. do lata 1940 r.

Tegoroczna jesień polityczna w Polsce obfituje w wydarzenia o doniosłym znaczeniu państwowym, które są jednocześnie wiarogodnym **obrazem tych przemian jakie stały się udziałem współczesnej naszej rzeczywistości.**

Wybory sejmowe i senackie jednak, które same w sobie są poważnym ewenementem w życiu każdego państwa, będąc niejednokrotnie momentem zwrotnym w jego działalności, zarówno **społecznej, jak gospodarczej i politycznej** w polskich warunkach zapoczątkowały również i ważny okres jaki wypełnią wybory samorządowe w całym kraju a następnie, już w **połowie 1940 roku elekcja nowej Głowy Państwa.**

Okres przemian w życiu wewnętrznym Polski trwać będzie dość długo, **od jesieni 1938 r. do lata 1940** i będzie wszechstronny, obejmując: wybory do Sejmu i Senatu, wybory samorządowe, wreszcie wybór Prezydenta.

W chwili obecnej jesteśmy w przededniu wyborów do samorządu. Około miesiąca dzieli nas od dnia 18 grudnia, od chwili kiedy w największych miastach Polski — Warszawie, Krakowie, Łodzi, Poznaniu odbędą się wybory do Rad Miejskich.

Wybory te będą nową próbą sił, między tymi czynnikami, które chcą pozytywnie i w sposób zorganizowany pracować dla Polski a stroną przeciwną, czyli partiami t. zw. opozycji, których programy stanowią jedyną w swoim rodzaju mozaikę wszystkich doktryn i ideologij.

Opozycja bierze udział w wyborach samorządowych i jakkolwiek trudno się dziś bawić w proroctwa co do ich wyników, jedno nie ulega dziś wątpliwości, że niezłomna wola całego narodu, jaka objawiła się w dniu wyborów do Sejmu, potwierdzi się z tym większą wyrazistością przy powoływaniu reprezentacji samorządowej.

Wybory samorządowe zakrojone są szeroko i obejmą zarówno wybory do rad gminnych i gromadzkich, jak i rad i wydziałów powiatowych, oraz zarządów miejskich i rad miejskich w miastach wydzielonych. Będzie to więc gruntowna wymiana ludzi na wszystkich szczeblach tej wielkiej machiny organizacyjnej, jaką jest w każdym państwie samorząd terytorialny.

Na każdym szczeblu organizacyjnym, na każdym kolejnym etapie walki o tę czy inną reprezentację samorządową pamiętać musimy o jednym, że **samorząd nie zna instancji mniej czy więcej ważnych, wszystkie są ważne jednakowo, bowiem samorząd jest doskonałą szkołą, zaprawiającą obywatela do pracy publicznej, dopuszcza w szerokim zakresie czynnik społeczny do pracy administracyjnej i jest idealnym przeciwieństwem centralistycznej biurokracji.**

Ma on wielkie zadania do spełnienia, zwłaszcza w Polsce, gdzie wiele lokalnych zagadnień społecznych i gospodarczych leży odłogiem, bądź też posiada liczne i zadawnione zaniedbania.

Aby jednak samorząd spełnił swoje zadania, **musi mieć nowych ludzi, wolnych od partyjnej pieczątki i traktujących pracę w samorządzie nie jako trampolinę dla własnej kariery politycznej, lecz jako zaszczytny obowiązek pełniony dla dobra ogółu.**

Jedyną kwalifikacją do ubiegania się o zaufanie wyborców są osobiste, etyczno-moralne walory kandydata, jego fachowość i chęć do pracy.

Pamiętać musimy nade wszystko, że aby samorząd był instrumentem wszechstronnie pojętej potęgi Polski — musi z niego **ustąpić zarówno gra polityczna, jak nienawiść klasowa i egoizm grupowy.**

Inwestycje w rejonie Tarnobrzegu i Sandomierza.

W **Baranowie** koło Tarnobrzega prowadzone są roboty przy budowie wielkich zakładów włókienniczych. Zakłady w pierwszej fazie swej produkcji zatrudniać będą ponad 1.000 robotników.

W **Skopanem** koło Baranowa założono ostatnio wielką wytwórnię kożuchów, pod Tarnobrzegiem odlewnię metali półszlachetnych, zaś w samym Tarnobrzegu fabrykę akumulatorów.

Między **Tarnobrzegiem a Sandomierzem** rozpocznie się z wiosną przyszłego roku budowa montowni samochodów przez Wspólnotę Interesów.

Rada miejska Ostrowca Lubelskiego w powiecie włodawskim powzięła na niedawno odbytym posiedzeniu uchwałę, na mocy której ofiaruje około 20 ha gruntów miejskich pod ewentualną budowę zakładów przemysłowych C. O. P. bezpłatnie.

Jak świątkowano w Wojtkowej

W przeddzień Święta Państwowego we wsi Wojtkowa, powiat Dobromil, przed budynkiem szkolnym, pięknie udekorowanym, zapłonęły znicze a na podwyższeniu ustawiono popiersie Marszałka Piłsudskiego. Uroczyste podniesienie flagi państwowej odbyło się przy dźwiękach Hymnu Państwowego i Pierwszej Brygady. Miejscowy Oddział ZS., zaciągnął wartę honorową na całą dobę.

W dniu Święta odbyły się nabożeństwa w kościele i cerkwi przy licznym udziale miejscowego społeczeństwa. Po nabożeństwie nastąpiło uroczyste poświęcenie pamiątkowego Krzyża Niepodległości, ustawionego przy drodze w rejonie szkoły. Proboszcz parafii rzym. kat. w Nowosielcach ks. J. **Ryczan** wygłosił piękne kazanie, a powierzając pamiątkowy krzyż opiece miejscowej ludności, zachęcił wszystkich do harmonijnego współżycia obu narodowości w myśl wskazań wiary i nauki katolickiej. Zaśpiewano kilka pieśni religijnych i narodowych, dziatwa szkolna wygłosiła kilka pięknych deklamacyj, nagrodzonych oklaskami. Z kolei nastąpiła defilada. Przed krzyżem ustawiono popiersie Marszałka Piłsudskiego, obok którego stanęli reprezentanci miejscowych władz z ks. Ryczanem na czele. Oddziały ZS. Wojtkowa i Grąziowa przemaszerowały dziarskim krokiem, wykazując doskonałą postawę. Za nimi młodzież szkolna z Nowosielec — Wojtkówki i Wojtkowej.

Popołudniu w szkole odbyła się uroczysta akademia przy bardzo licznym udziale ludności.

O godz. 18-tej przed budynkiem szkolnym znów zapłonęły znicze. Nastąpiło uroczyste opuszczenie flagi z masztu. Modlitwa strzelecka zakończyła ten uroczysty dzień. Ludność, pokrzepiona na duchu, rozeszła się do swych zagród, mając żywo w pamięci moc niezatartych wrażeń.

Kenaj



† Inż. Konrad Szubert

Dyrektor Lasów Państwowych we Lwowie.

Dnia 19 bm. wieczorem dotarła do Lwowa tragiczna i żałobna wieść o śmierci w wypadku samochodowym śp. inż. Konrada **Szuberta,** dyrektora Lasów Państwowych we Lwowie.

Dyrektor Konrad Szubert nie żyje! Wyższe moce, których dróg rozum ludzki nie pojmie, uznały pilną potrzebę powierzenia temu niepospolitemu Duchowi, innego posterunku, wobec którego strata bezpośredniej pracy Zmarłego dla Państwa i Społeczeństwa i rozpacz najbliższej rodziny, musiała ustąpić jako mniej ważna.

Sp. inż. Konrad Szubert pochodził z Małopolski środkowej, gdzie urodził się w r. 1886. Po ukończeniu wyższej szkoły realnej w Krakowie i Wydziału Leśnego Akademii Ziemiańskiej we Wiedniu rozpoczął pracę fachową. W r. 1914 powołany do armii austriackiej brał udział w wojnie światowej, której zakończenie zastało Go jako Kierownika Wydziału Lasowego przy obwodowej komendzie austriackiej w Lublinie. Jako oficer austriacki swym postępowaniem gorącego Polaka — obywatela **zyskał sobie przyjaźń miejscowej ludności, czemu dał wyraz Sejmik Ziemi Lubelskiej po uzyskaniu Niepodległości.**

W Polsce Niepodległej zostaje przyjęty do służby w Lasach Państwowych jako Inspektor Dyrekcji w Warszawie, lecz po 2-ch latach na własną prośbę przeniesiony do lasów spalskich jako Nadleśniczy, aby móc oddać się bezpośrednio umiłowanej pracy dla dobra lasu polskiego. W r. 1926 mianowany Inspektorem w Cieszynie stwarza z lasów b. Komory Cieszyńskiej **wzorową jednostkę gospodarki leśnej.** W r. 1930 powołany na stanowisko Dyrektora Lasów Państwowych we Lwowie — **pozostawał na nim aż do chwili tragicznej śmierci.** Zupełna, od podstaw reorganizacja Lasów Państwowych w Małopolsce stanowi **chlubną kartę w pracy śp. Zmarłego.**

Po odzyskaniu Ziem Zaolzańskich wybrały Go władze centralne jako najodpowiedniejszego dla rozwiązania trudnego zadania organizowania administracji Lasów Państwowych w odzyskanych terenach i ścisłego zespolenia ich z lasami Rzeczypospolitej. Mianowany **Nadzwyczajnym Delegatem na Województwo Śląskie** całą duszą, jak zawsze, oddał się powierzonemu Mu zadaniu, przyjeżdżając do Lwowa już tylko sporadycznie. W czasie ostatniego powrotu ze Śląska niemal u bram Lwowa poniósł śmierć.

Śp. Zmarły na wszystkich stanowiskach wyróżniał się jako **jednostka bardzo wybitna.** Działy pracy przez Niego administrowane były w krótkim czasie stawiane na wzór innym. **Znakomite wiadomości fachowe, niepospolity talent administracyjny i całkowite oddanie się wykonywanej pracy, powodowały, że cieszył się zupełnym zaufaniem Władz.** Przedwczesny skon w 52-gim roku życia, w pełni sił, przerwał pasmo Jego pracy mimo, że czekały na Niego jeszcze liczne zadania na wysokich stanowiskach, które bez wątpienia przypadłyby Mu w udziale.

Równocześnie otaczała Go **miłość współpracowników i podwładnych, dla których był prawdziwym ojcowskim opiekunem, wnikając w ich warunki i potrzeby. Troską jego był również los najniższego robotnika leśnego, a specjalną opieką otaczał ludność ziem górskich, starając się przychodzić jej z pomocą w każdej dziedzinie w najdalszych granicach możliwości.**

Charakterystyczną cechą nieodżałowanej pamięci Zmarłego był Jego na szerokiej płaszczyźnie oparty — europejski sposób myślenia i rozwiązywania zagadnień. Ktokolwiek zetknął się z Nim odczuwał, iż ma przed sobą **męża niepospolitego.** Jego ideały, które starał się konsekwentnie w zakresie swej pracy realizować, chciały widzieć Polskę w każdej dziedzinie wzniesioną na prawdziwie europejską wyżynę. Był to jeden ze synów Ojczyzny, o którym można powiedzieć, że **przyczyniał się do dźwigania Polski wzwyż i dlatego tak bardzo boleśnie dotyka nas Jego śmierć, bo takich pracowników bardzo Polsce potrzeba.**

Śp. Dyrektor Szubert brał żywy i wybitny udział w pracach społecznych. Jako Przewodniczący Towarzystwa Przyjaciół Legionistów, Oddziału Związku Ziem Górskich, Okręgu Przysposobienia Wojskowego Leśników i Członek wielu innych Towarzystw wszędzie dawał swą pracę i cząstkę swej duszy dla dobra Społeczeństwa.

Odznaczony był Krzyżem Oficerskim Orderu Polonia Restituta, Złotym Krzyżem Zasługi, oraz Krzyżem Komandorskim Orderu Rumuńskiego. Otrzymał odznaki honorowe komendanckie P. W. na terenie O. K. VI.

Osierocił żonę i 2-ch synów: Zbigniewa ppor. pilota W. P. i Lesława, studenta Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie.

Odszedł od nas, ale żyje w sercach wszystkich tych, którzy mieli możność poznać Jego piękną, szlachetną, niepospolitą indywidualność. Posiew Jego pracy pozostawił po sobie trwałe owoce.

Dziennikarze lwowscy wobec tragicznej śmierci

śp. Dyrektora inż. Konrada Szuberta.

Zrzeszenie Dziennikarzy Polskich Ziem Południowo Wschodnich we Lwowie wysłało do p. Konradowej Szubertowej pismo następującej treści:

„Jaśnie Wielmożna Pani. Z grona najaktywniejszych ludzi naszego terenu niezwykle tragiczny wypadek wyrwał ś. p. Dyrektora inż. Konrada Szuberta, który w pracy zawodowej i w rozlicznych pracach społecznych oraz gospodarczych oddał Krajowi i Społeczeństwu wielkie usługi.

Z dziennikarstwem polskim łączyły ś. p. Dyrektora inż. Konrada Szuberta bardzo żywe stosunki, rozumiał On rolę prasy polskiej na Ziemiach południowo wschodnich, pomagał czynnie w naszej pracy informacyjnej i propagandowej.

Z wielkim żalem zaskoczyła Zrzeszenie Dziennikarzy Polskich Ziem Południowo Wschodnich wiadomość o Jego przedwczesnej śmierci. Imieniem Zrzeszenia składamy JWPani najszczersze wyrazy współczucia w tak ciężkim bólu po stracie ś. p. Męża. — Prezydium Zrzeszenia."

P. Wiktor Wróbel - senator Podola.

P. Wiktor **Wróbel** wybrany senatorem województwa tarnopolskiego w dniu 13. bm. urodził się dnia 4. listopada 1897 r. w Hrybowcach w powiecie zbaraskim. Ukończył 3 klasy 6. klasowej szkoły powszechnej w Zbarażu. Po wyjściu ze szkoły pracował na skromnym 6-morgowym gospodarstwie ojca. Podczas wojny w r. 1917 zorganizował kurs języka polskiego w rodzinnej wsi, za co został skazany przez władze rosyjskie na więzienie prewencyjne, w którym pozostawał do upadku caratu. W roku 1918 wstąpił do P. O. W. zaś w roku 1919 do Wojska Polskiego. Po powrocie z wojska w r. 1921 bierze czynny udział w pracy społecznej i samorządowej, jest członkiem Rady gromadzkiej, członkiem Wydziału i Rady Pow., radcą Lwowskiej Izby Rolniczej, oraz pracuje w całym szeregu organizacyj społecznych i gospodarczych jako członek ich zarządów.

P. Wiktor Wróbel odznaczony został: Orlętami, Medalem Niepodległości, Dyplomem honorowym Zjazdu TSL. w Krakowie w 1937 r., Krzyżem Zasługi w listopadzie 1934 r.

Obrona przeciwpożarowa

przedmiotem nauki szkolnej.



W szkołach angielskich bierna obrona przeciwgazowa stanowi specjalny przedmiot nauki szkolnej. Na zdjęciu powyższym młodzież szkolna angielska podczas lekcji ćwiczeń w używaniu masek przeciwgazowych.

PRZYSPOSOBIENIE ROLNICZE W TREMBOWLI.

Staraniem Wydziału Powiatowego i Okręgowego Towarzystwa Rolniczego, rozpoczął się w Trembowli sześcio-tygodniowy Kurs dla przodowników przysposobienia rolniczego. Otwarcia kursu dokonał inż. **Solecki,** prezes Okręgowego Tow. Roln. w obecności pp. **Schweizera,** inspektora Lwowskiej Izby Rolniczej, **Furmankiewicza,** inspektora szkolnego, inż. **Ziemkowicza, Gączowskiego,** instruktora ośw. poz., **Leszczyńskiego,** wójta miejscowej gminy, **Gajewskiego,** miej. kierownika szkoły, oraz ludności miejscowej z sołtysem i przewodniczącym Kółka Rolniczego na czele.

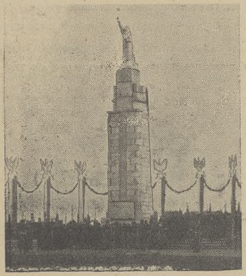
Na kurs zjechało się z całego powiatu 45 przodowniczek i przodowników, którzy prowadzą pracę oświatowo - rolniczą w swoich gromadach nad podniesieniem polskiego rolnictwa.

Do zebranych kursistów przemówił w ciepłych słowach p. inż. **Solecki,** który przedstawił wartość kursu oraz młodzieży, która chętnie garnie się do pracy nad sobą i wsią polską. Z kolei przemawiali pp: delegat L. I. R. p. **Schweizer, Gączowski** i wójt miej. gminy **Leszczyński.**

Kierownikiem kursu jest p. Stanisław **Ciepielowski,** który prowadzi pracę oświatowo-rolniczą na terenie powiatu trembowelskiego.

Sece.

Pomnik ks. Kordeckiego przeora Jasnej Góry.



W Szczytnikach pod Kaliszem odbyło się uroczyste poświęcenie i odsłonięcie pomnika bohaterskiego przeora Jasnej Góry, ks. Augustyna Kordeckiego, wzniesionego z inicjatywy Pana Premiera gen. Sławoja Składkowskiego.

W uroczystościach wzięli udział wśród innych dostojników państwowych Pan Marszałek Śmigły Rydz, J. E. ks. prymas kardynał dr Hlond, Pan Premier gen. Składkowski i p. minister Ulrych. Po uroczystym odsłonięciu pomnika, odbyło się uroczyste przekazanie na ręce Pana Marszałka Śmigłego Rydza sprzętu wojennego, ufundowanego dla armii przez Ziemię Kaliską.

Powyżej zamieszczone zdjęcie przedstawia odsłonięty pomnik ks. przeora Kordeckiego.

Wiadomości z Czartorii, Łuki Wielkiej i Myszkowic.

Z Myszkowic piszą do Wschodu: Po wstrząsach wrześniowych, które nasza okolica przeszła znakomicie, gdyż posłużyły do podniesienia ducha, obchodziliśmy uroczyście dzień 11 listopada.

Czartoria. Cała ludność polska z dziatwą szkolną udała się do kościoła paraf. w Myszkowicach, gdzie również przybyły szkoły z Łuki Wielkiej i Myszkowic, oraz liczna ludność tych wsi. Po nabożeństwie i wysłuchaniu kazania patriotycznej treści, mieszkańcy powrócili do swych wiosek. W Domu Ludowym przybranym okazale, zgromadziła się bardzo licznie dziatwa szkolna z rodzicami i młodzieżą. Po odśpiewaniu I. Brygady, przemówienie, zawierające mocne wyrazy miłości Ojczyzny i podkreślenie potęgi Polski, wygłosił prezes Z. S. z Myszkowic p. Józef **Marcinek.** Następnie dziatwa odegrała starannie przygotowaną przez kierowniczkę szkoły p. St. **Sowińską,** utwór sceniczny oraz przedstawiono żywe obrazy, oklaskiwane długo.

Łuka Wielka. Po nabożeństwie w Myszkowicach odbył się w Domu Ludowym poranek, na którym po przemowie kier. szkoły p. **Chadaja,** młodzież wygłosiła okolicznościowe wiersze i odśpiewała pieśni narodowe. Na poranku zgromadziła się bardzo licznie miejscowa ludność.

Myszkowice. W przeddzień tj. 10. listopada odbył się uroczysty Wieczorek w świetlicy strzeleckiej, rozpoczęty odśpiewaniem pieśni: „Święto wolności kochanej Ojczyzny", po czym dłuższe przemówienie wygłosił prezes Z. S. p. Józef **Marcinek,** obrazując w silnych wyrazach historię Polski 1918—1938, jej rozwój mocarstwowy, potęgę i wielką przyszłość.

Liczne deklamacje i śpiewy treści wojskowej i strzeleckiej urozmaiciły wieczorek.

W dniu 11. listopada Oddział Strzelecki wyjechał do Tarnopola celem uczestniczenia w defiladzie i poświęceniu Domu Strzelecko - Legionowego.

W szkole po nabożeństwie dzieci szkolne po przemówieniu kier. szkoły p. Tom. **Żołyńskiego,** odegrały utwór sceniczny treści patriotycznej, oraz deklamowały wiersze, przygotowane przez pp. **Dobrowolską** i **Buczkowską.**

Sale szkolne były wypełnione miejscową ludnością.

Pułk Strzelców Kaniowskich dla dzieci w Cyganach.

Do wsi Cygany, powiat Borszczów, przybyła delegacja pułku Strzelców Kaniowskich, przywożąc ze sobą ubrania, również materiały na ubrania oraz szaliki i czapki dla wszystkich dzieci szkoły powszechnej w Cyganach, zakupione ze składek oficerów i podoficerów pułku.

Delegacja ta z miasta Łodzi pod przewodnictwem kpt. **Mainowskiego** wręczyła wójtowi gminy 700 zł. na urządzenie jednej sali w nowo budującej się szkole, oraz obdarowała przywiezionymi podarunkami około sto dzieci szkolnych. Równocześnie delegacja oświadczyła, że **pułk Strzelców Kaniowskich od tej pory obejmuje stałą opiekę nad szkołą w Cyganach.**

Delegacji wojskowej podziękowanie złożyli: kierownik szkoły p. **Kahanek** i wójt p. **Skawiński.** Dodać należy, że ze wsią Cygany, łączą pułk Strzelców Kaniowskich wspomnienia z okresu powrotu pułku do Polski po pamiętnym boju pod Kaniowem w 1918 roku.

Świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne na rok 1939.

Stosownie do wymagań ustawy i przepisów, właściciele przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i innych przedsiębiorstw, na zysk obliczonych, tudzież osoby, wykonujące zajęcie przemysłowe, obowiązani są wykupić świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne, te ostatnie na każdy oddzielny skład na rok 1939 najpóźniej do dnia 31. grudnia 1938 r.

Na podstawie postanowień ustawy o podatku obrotowym, część należności za nabyte na rok podatkowy 1939 świadectwo przemysłowe, odpowiadająca cenie zasadniczej świadectwa wraz z 15 proc. dodatkiem, pobieranym na podstawie ustawy, a wpłacone przez osoby opłacające podatek obrotowy w myśl powołanej ustawy — zostanie potrąconą z kwoty podatku obrotowego za rok podatkowy 1939. Potrącenie to nastąpi przy uiszczeniu zaliczek na podatek obrotowy za rok podatkowy 1939, pobieranych z mocy ustawy, przy czym od każdej zaliczki miesięcznej odjęta będzie dziesiąta, od każdej zaliczki kwartalnej — jedna czwarta podlegającej potrąceniu kwoty. Jeżeli w sposób powyższy nie zostanie odjęta od podatku obrotowego cała podlegająca potrąceniu kwota należności za świadectwo przemysłowe, pozostałość tej kwoty potrącona będzie przy uiszczaniu należności, ustalanej przy wymiarze podatku obrotowego za rok podatkowy 1939.

Za niewykupienie świadectw przemysłowych, względnie kart rejestracyjnych, lub nabycie świadectw przemysłowych niższej kategorii od tej, która ustawowo się należała, grozi w myśl art. 178 Ordynacji Podatkowej kara grzywny do wysokości trzykrotnej należności za świadectwa przemysłowe, względnie kartę rejestracyjną lub do trzykrotnej różnicy między ceną właściwego i ceną posiadanego świadectwa przemysłowego.

Niezależnie od wymienionej kary, stosownie do przepisów tejże Ordynacji Podatkowej, może być zarządzone zamknięcie zakładu handlowego lub przemysłowego, prowadzonego bez świadectwa przemysłowego, jeżeli w ciągu dni 30-ci po sporządzeniu protokołu świadectwo nie zostanie nabyte.

Nadto od całej zaległej kwoty pobrane będą odsetki zwłoki.

Świadectwa i karty rejestracyjne wydają codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, Kasy Urzędów Skarbowych na podstawie dokładnie wypełnionych deklaracyj. Blankiety deklaracyj otrzymać można bezpłatnie we właściwym Urzędzie Skarbowym. **Dla uniknięcia natłoku w Kasach Urzędów Skarbowych w ostatnich dniach grudnia, obowiązek ten należy wykonać w czasie możliwie wcześniejszym.**

Harcerze w Borysławiu i Drohobyczu.

Borysław, nie pozostając w tyle, urządził szereg imprez i obchodów z okazji 20-tej rocznicy odzyskania Niepodległości. Na podkreślenie zasługuje jednak ożywiona działalność drużyn harcerskich na tym terenie.

Harcerska drużyna męska pod kierownictwem p. **Gostylli** urządziła Akademię dla Koła Rezerwistów Bania Kotowska, na którą obok przemówienia i deklamacji złożyła się również aktualna sztuka p. t. „Zaolzie", napisana przez **Niedźwiedzkiego,** harcerza i ucznia gimnazjum kupieckiego w Borysławiu. Również harcerki z pp. **Wniżnówną i Gostyllową** na czele urządziły ognisko dla dziatwy i społeczeństwa w Dereżycach. Kierownik szkoły p. **Harciszewski,** dzięki swej wytężonej pracy, zdołał zespolić ludność do tego stopnia, że wzięła ona udział w ognisku i żywo oklaskiwała produkcje harcerzy, którzy obok części poważnej dali też wiele humoru.

Konferencja programowa harcerska, jaka odbyła się w Drohobyczu, zgromadziła obok instruktorów z Drohobycza pp. **Michalskiego** i **Wieczorka,** również instruktorów z Borysławia prof. **Gostyllę, Fischera** oraz liczny zastęp drużynowych i zastępowych. Na konferencji tej p. **Bojanowski** podał plan pracy na najbliższy okres, podkreślając konieczność pracy twórczej i wyrobienia dla obrony kraju.

Zawody konne P. W. w Domaradzu.

W Domaradzu, powiat Brzozów, odbyły się zawody konnego Przysposobienia Wojskowego Krakusów, zorganizowane staraniem Koła Przyjaciół konnego PW. w Domaradzu.

Zawody prowadził doświadczony kawalerzysta, instruktor powiatowy wachm. Roman **Murzytek.** Do zawodów stanęło 15 zawodników Krakusów z Domaradza i Bliznego. Program zawodów był bardzo urozmaicony. Tradycyjny bieg za lisem wygrał Krakus Jan **Półchłopek.** Odbyły się też skoki przez bardzo trudne przeszkody, jak np. przez zaprzężony wóz chłopski itp. W skokach pierwsze miejsce zajął Krakus Kazimierz **Gosztyła.** We władaniu białą bronią zajął pierwsze miejsce Krakus Józef **Bober.**

Zawody odbyły się przy pięknej pogodzie, toteż zgromadziło się wiele publiczności. Do zebranych przemówił wójt gminy dr Kazimierz **Batycki,** podkreślając znaczenie konnego PW. dla obrony Państwa.

Zawody obfitowały w bardzo emocjonujące momenty. Publiczność nagradzała zawodników długimi oklaskami.

Wieczorem odbyła się zabawa taneczna, na której młodzi zawodnicy również sprawnie, jak przedtem na koniach, popisywali się w tańcu.

W krótkim czasie odbędą się podobne zawody w Jasienicy Rosielnej.

Stanisław **Kuźnar**

Złotniki — placówka nad Strypą.

Święto Niepodległości w Złotnikach obchodzono bardzo uroczyście. Wszystkie domy były bogato udekorowane flagami i portretami Dostojników Państwa. W przeddzień po capstrzyku orkiestry TSL., wyruszył okazały pochód na pobliski poligon, by przy ognisku skupić się razem i wysłuchać podniosłego przemówienia.

Następnego dnia po hejnale z wieży kościoła parafialnego i nabożeństwach w miejscowych świątyniach, uformował się imponujący pochód i podążył na grób „Nieznanego Żołnierza", gdzie delegacje miejscowych organizacyj złożyły wieńce. Z kolei udano się na akademię do „Domu Ludowego". Słowo wstępne wygłosiła naucz. Stanisława **Gimła,** która dłuższe uwagi poświęciła zagadnieniu rozwoju i dorobku Niepodległej Polski. Na dalszy program złożyły się barwne inscenizacje, recytacje dziatwy szkolnej miejscowej i z Burkanowa, oraz produkcje muzyczno-wokalne. Nader udatnie wypadły produkcje czterogłosowego chóru szkolnego i amatorskiego, międzyorganizacyjnego, pod batutą naucz. Leona **Zmory,** budząc ogólny podziw i uznanie. Poważny nastrój wprowadził „Kruk" (Wiechowicza) w wykonaniu zespołu dorosłych. Piękny i doborowy program akademii i znaczny udział publiczności, świadczy dodatnio o uświadomieniu narodowym tut. społeczeństwa.

Dom Strzelecki w Świrzu.

W Świrzu, powiat Przemyślany, odbyło się uroczyste poświęcnie Domu Strzeleckiego, w której to uroczystości tłumny udział wzięła również okoliczna ludność. Powszechną uwagę zwracał wielki udział Sokołów z Przemyślan ze sztandarami oraz Sokołów z Bóbrki i Świrza. Po mszy św. i kazaniu odbyła się defilada, którą odebrał starosta przemyślański p. **Mikrowicz** w otoczeniu przedstawicieli wojskowości i Związku Strzeleckiego. Z wielką brawurą defilował szwadron K. O. P.-u, zbierając rzęsiste oklaski, dziarsko prezentowała się piechota strzelecka w sile trzech kompanij oraz Sokoli. Defiladę kończyli członkowie Straży Pożarnych. Z kolei wikary ks. **Niemczyk** dokonał aktu poświęcenia Domu Strzeleckiego, po którym wygłoszono przemówienia. Po południu odbył się koncert orkiestry wojskowej oraz chóru „Bard" z Przemyślan. Uroczystość zakończyła zabawa taneczna.

Zapisujcie się na członków T. S. L.

Tadeusz Michał NITTMAN

LWY ZADWÓRZAŃSKIE.

19)

Jedna z kompanij Legionów Polskich w czasie wojny światowej znalazła w Karpatach chłopaka nieznanego nazwiska, któremu nadano nazwisko: Jaś Borowy. Znajdą zaopiekował się oficer legionowy Kulwieć, późniejszy major. W roku 1920 Jasio ucieka z Kadeckiej szkoły w Krakowie ze swoim kolegą Marianem Mogilnickim jako dwaj bracia Ochoccy, do szeregów Małopolskich Oddziałów Armii Ochotniczej we Lwowie, gdzie zapoznali się z ochotnikiem Franciszkiem Klonowskim. Przed odejściem na front Marian, żegnając się w koszarach ze swoją koleżanką Marysią, przedstawił ją Jasiowi. Po złożeniu przysięgi żołnierskiej, grupa Abrahama zaraz wymaszerowała na front. Szła kolumnami marszowymi, a wśród tych wymienieni ochotnicy. Równocześnie ujawniło się, że Ochoccy nazywają się zupełnie inaczej i są zbiegami. W czasie marszu grupa Abrahama weszła w lasy nabużańskie, gdzie w czasie pierwszej potyczki z konnicą bolszewicką, nasi Ochotnicy zabrali pięciu jeńców. Z kolei rozpoczął się bój o Chodaczków, w czasie którego wszyscy trzej ochotnicy byli lekko ranni, zaś kapral Rębacz miał nogi zdruzgotane.

CZĘŚĆ TRZECIA.

ROZDZIAŁ I.

MSZA POLOWA.

Batalion kapitana Zajączkowskiego stanął w czworobok. Trzy jego boki tworzyły szeregi żołnierzy, czwarty — zajął ołtarz polowy.

Przed ołtarzem kapelan Detachement odprawiał mszę pod gołym niebem.

Żółciły się wokoło ścierniska, a dalej — w kępie drzew widniał dworzec kolejowy Kłodno — Żółtańce.

Na torach stały długie pociągi transportów wojskowych, którymi przywieziono całą brygadę „Wolnych Strzelców“ im. Józefa Piłsudskiego.

Pogodny ranek, rozdzwoniony świergotem skowronków, uśmiechał się łagodnie do skupionych w modlitwie ochotników.

Ksiądz w złotym ornacie — to odwracał się do nich, to znów twarzą ku Boskiemu zwrócony wizerunkowi, wypełniał odwieczną ofiarę Mszy świętej.

W ciszy sierpniowego poranka słychać było wyraźnie łacińskie słowa rytualnej modlitwy:

— Orate fratres!

A potem kapłan ramiona wzniósł ku górze, przyklękając i na drugą stronę ołtarza przeszedł, by przeczytać odnośny ustęp Ewangelii na dzień bieżący.

Zabrzmiały trąbki sygnałowe. Padły komendy:

— Baczność! Prezentuj broń!

Sprężyły się żołnierskie postacie, zachrzęściły karabiny w krzepkich dłoniach obrońców ojczyzny.

Bo oto na odwiecznym szlaku bojów o całość i wolność Rzeczypospolitej na szlaku, którym tyle razy w ciągu długich wieków historii szły na Polskę wraże najazdy: Turków, Tatarów, Kozaków, żołnierz polski znów broń przed Bożym prezentował Majestatem; prezentował na znak, iż świętych słów Ewangelii i Pańskich ołtarzy bronić będzie do krwi ostatniej kropli z żył; jak ojcowie jego, towarzysze pancerni, co to z pochew do połowy obnażali pałasze na świadectwo prawdzie, iż oni to właśnie Przedmurzem są Chrześcijaństwa!

— Baczność! Na ramię broń! Do nogi broń! Spocznij! — błyskiem jasnych szabel komenderowali dowódcy po skończonej ewangelii.

Jaś i Marian, stojąc obok siebie, spojrzeli ukradkiem po kompanii. Wrócili dziś rano dopiero ze Lwowa i stęsknieni byli widoku starych, znajomych twarzy kolegów.

Lecz sporo było nowych. To uzupełnienie z Kadry, które zapełniło luki batalionu po krwawych bojach dotychczasowych.

Ale w ich plutonie trzon starej wiary trzymał się dzielnie. Nawet ich kochany dowódca, podchorąży Misiewicz, zjawił się znów, chciaż z ręką na temblaku. Uciekł poprostu ze szpitala, bo mu się tam — jak opowiadał sam — zbyt nudziło!

Kontuzjowany lekko w lewą rękę w bitwie pod Chodaczkowem, jako tako potem posklejany przez „łapiduchów“, zatęsknił za swymi chłopcami i wrócił.

Tuż obok niego prężył się barczysty i krępy, plutonowy Pogoda, zwracając od czasu do czasu swą ospowatą gębę w stronę plutonu. Jego małe, świdrujące oczka baczyły pilnie, czy aby „chłopaki stoją, jak się należy i fason trzymają?“.

Wreszcie zabrzmiały ostatnie słowa księdza kapelana:

— Ite missa est!

Sprężyły się szeregi, złamały w czwórki i odmaszerowały z powrotem na pobliski dworzec.

Wiadomym już było po kompaniach, że znów ich gdzieś na front rzucają.

— Pewnie tam, gdzie najgorzej! — twierdził Józek. — Taki już nasz los zasmarkany, że wszędzie dziury łatać musim!

— Prawie wszystkie chłopaki są te same! — objaśniał Franuś przyjaciół, serdecznie z ich powrotu ucieszony. — Tylko kilka nowych ofermów przysłali. No i biednego Rębacza brak...

W istocie biedny, obie nogi stracił! — mówił Marian. — Odwiedziliśmy go w szpitalu. I już mu wszystkie moje krzywdy darowałem, gdym go ujrzał tam, na łóżku w tym stanie...

— A wiecie co — dodał Jaś — Mundek przestał być krostowaty! Tak mu twarz jakoś wypiękniała i wyciągnęła się, żem go ledwie poznał!

— Mój miły Boże — westchnął Franuś. — Jak to się dziwnie plecie... O każdym mogłem przypuścić taką rzecz, tylko nie o nim. Taki był pewny siebie... A jak tam ten nasz dzielny wachmistrz?

— On biedak też rękę stracił. Musieli... Gangrena... — objaśniał Marian.

Na wspomnienie Tildena aż łzy się w oczach zakręciły Jasiowi.

— Co ty mówisz? — przejął się Franek. — Którą?

— Tę właśnie, cośmy ją w akcji widzieli, pamiętasz?

Chłopcy posmutnieli na chwilę.

— A co we Lwowie? — począł znów rozpytywać Franek.

— Ano nic, strach przed Budiennym... Są tacy, co i uciekają z miasta na zachód. Ale tych jest niewiele. Nastrój naogół niezły. Zwłaszcza prości ludzie zaciskają pięści i odgrażają się, że do ostatniego tchu...

— Naturalnie! Do ostatniego tchu! — potwierdził Franek gorąco.

— A ja wam mówię, że to ostatnie triumfy bolszewików! — dodał Jaś z mocą.

— Kto tam wie, co będzie? Podobno i Warszawa i Płock nawet w niebezpieczeństwie — szepnął Marian.

— A Piłsudski? — pytał Klonowski.

— Wyjechał na front. W Puławach podobno przebywa! — rzekł Jaś i powtórzył przepowiednie nieboszczyka majora.

— Oby tylko jak najprędzej Wódz tę niespodziankę Mochom przyszykował! — wtrącił Józek.

— Nie bójcie się! — odparł Jaś z głębokim przekonaniem. — Naczelnik sprawi im takie lanie, że cała Europa będzie nas podziwiać. To geniusz wojny i nigdy jeszcze żołnierz się na nim nie zawiódł!

— Spraw to, spraw to Boże miłosierny jak najprędzej! — westchnął Franek, składając ręce.

W tej chwili ujrzeli przechodzącego Holanka.

— Cześć, panie sierżancie, cześć, czuwaj! — poczęli go witać serdecznie.

— Jak się macie chłopaki? A gdzieżeście się to podziewali? — odparł, jak zwykle z pogodnym uśmiechem.

— Za przepustką, we Lwowie!

— Toście tam nazbytkowali chyba, co?

— Gdzież tam! Prawie cały czas spędziliśmy w szpitalu. Zresztą tam, na tyłach, nie wesoło. Nastrój taki żałosny...

I opowiedzieli mu o wachmistrzu Tildenie i przepełnionych rannymi szpitalach i przygnębieniu ludności cywilnej.

Coś już takiego było w tym młodym profesorze, przybranym w mundur wojskowy, co ciągnęło ku niemu wszystkie młode serca. Otwierały się one przed nim, jak tarcze słoneczników przed słońcem.

— Wszystko to nieważne, moi drodzy! — pocieszał Holanek. — Zobaczycie, że prawda i sprawiedliwość zatriumfują ostatecznie! A te są po naszej stronie. Niech sobie Moskale swój kraj urządzają jak chcą, w najbardziej zwariowany sposób, co nam do tego? Ale wara im od naszej ojczyzny! Zresztą wierzcie mi, jestem trochę historyk. Czy carski, czy sowiecki na Polskę najazd — to przejawy tego samego barbarzyńskiego bizantyzmu i mongolskiej zaborczości Azji, która chce podbić naszą cywilizowaną Europę. Ale to jej się nie uda!

Tu spojrzał po nich jakoś dziwnie ciepło i dodał z przejęciem:

— A jeślibyście nawet już ujrzeć tego nie mieli, jeśli pisane nam położyć się w poprzek bolszewickiej nawale, jak lwy — to jednakże z krwi naszej i kości wstanie posiew, któremu na imię: Polska Niepodległa, Polska Mocarstwowa, Polska Jutra!

— Tak nam dopomóż Bóg! — zawołali z przejęciem trzej muszkieterowie. I dwa palce po żołniersku przyłożyli do hełmów, jakby na znak, że obowiązek swój wypełnią do końca!

— Tak będzie! — potwierdził sierżant uroczyście.

ROZDZIAŁ II.

ODWRÓT.

Ze stacji węzłowej Krasne, gdzie rozwidlają się tory w kierunku Brodów i Tarnopola, rzucono ich odrazu w bój.

I poszły oddziały ochotnicze na Kozłów i Milatyn, które zdobyto po całodziennym, ciężkim boju.

Mimo to sytuacja z godziny na godzinę stawała się cięższa.

Podjazdy kawaleryjskie i lotnicy meldowali, iż na tyły Wojsk Polskich przedarły się przez Bug jakieś większe jednostki Jazdy, które pospiesznymi marszami dążą na zachód, pod Lwów. Wszelkie usiłowania powstrzymania ich nie dawały rezultatu. Napierane od południa, poprostu ominęły polskie oddziały i poszły gdzieś, lasami w wielkim pośpiechu.

— Cholera! — klął Józek, przysiadając w zaroślach i hełm zdejmując dla ochłody. — To ci dzień! Spracowaliśmy się nie mało...

— Ale daliśmy im szkołę! — odparł sierżant Holanek, przydzielony chwilowo ze swymi „maszynkami“ do 1 kompanii piechoty.

W istocie, karabiny maszynowe pracowały gorliwie od rana i ich współdziałaniu w głównej mierze należało zawdzięczać zdobycie Kozłowa.

Lecz niestety — triumf polski był chwilowy. Już koło południa baterie i kulomioty sowieckie rozpoczęły taką szaloną kanonadę, iż niebawem dowódca baonu zarządził odwrót na linię Zuratyn — Bezbrudy — Biała.

Z ciężkim sercem wykonali ten rozkaz ochotnicy. Zawsze to bowiem serce boli prawdziwego żołnierza, gdy przyjdzie mu porzucać zdobyte pozycje i cofać się w tył, choć czuje w sobie siłę i ochotę — przeciwnie, iść naprzód!

Lecz odwrót, choć pod silnym ogniem, dokonywał się w całkowitym porządku.

— Dobre chłopaki, ci z „Dwunastki“! — stwierdził Franek, wróciwszy z patrolu, wysłanego na prawe skrzydło dla nawiązania kontaktu z 12 pułkiem piechoty.

— Kawy nam dali i konserwów! — chwalił sobie Jaś.

Falisty teren krył działania własne i nieprzyjacielskie.

Półkompania pod dowództwem podchorążego Misiewicza zajęła nową pozycję na skraju gęstego lasu, u podnóża wyniosłego wzgórza.

Żołnierze, przemęczeni, głodni i niewyspani, z rozkoszą ułożyli się w soczystej, miękkiej trawie.

Słońce kłoniło się już ku zachodowi. Z dołu począł wiać wiatr, zrazu słaby, potem silniejszy.

— Nareszcie się ochłodziło! — szepnął z ulgą podchorąży, leżąc przy „maksymach“ pośrodku wzgórza z lornetką przy oczach.

— Zakichana sytuacja! — źlił się Józek, coraz bardziej niespokojny o losy bitwy.

Wprawdzie strzały bolszewickie ucichły, bo oddziałowi udało się oderwać od nieprzyjaciela. Mimo to niebezpieczeństwo nie minęło zgoła.

— Podobno Busk już zajęli? — martwił się sierżant Holanek, siedzący w kucki w pobliżu.

— A zajęli i dlatego musimy się cofać, mimo dzisiejsze zwycięstwo!

— Tak, trzeba przyznać, że z naszych chłopaków robią się powoli stare wiarusy. Stawali dziś w boju tak zajadle, że mi smyki zaimponowały. A przecież już nie jedną wojnę widziałem. Rzucili się bez wahania z bagnetem w ręku na wielekroć liczniejszego wroga. I temu, jak przypuszczam, zawdzięczać należy, że bolszewicy zmiękli i wreszcie zwiali, zostawiając nam swoje tabory...

— A co z nimi się stało? — dopytywał się Józek, już łasy na ewentualny „rekwirunek“ sowieckiego dobra.

— Odesłano do Krasnego! — brzmiała odpowiedź.

— Ha, szkoda! — zmartwił się Józek.

— A ten 12 pułk też się cofa, co? — spytał Holanek. Lecz zamiast odpowiedzi, Misiewicz zawołał nagle, patrząc pilnie przez szkła:

Holanek, Holanek! Niech pan spojrzy... Mieliśmy meldunki, że kozacy w sile 600 szabel przeprawili się przez rzekę... A ja obserwuję tych drani od dobrej pół godziny chyba, i widzę, że ich jest grubo, grubo więcej! Idzie tego i idzie i końca nie ma. Na mój rozum, to chyba tam więcej konnych, jak dobre parę tysięcy już przeszło!

Młody profesor przyłożył lornetkę do oczu i począł bacznie obserwować.

W czystym powietrzu przedwieczornym rysowały się ostro przez doskonałe szkła powiększające nieprzerwane szeregi jeźdźców, widoczne dokładnie na horyzoncie w przerwie między jedną ścianą lasu a drugą.

— Kozacy! — mruknął Holanek. — Jadą kłusem całymi sotniami. Widzę, jak na dłoni. Można rozróżnić nawet poszczególnych jeźdźców. Co za widok... Możnaby go nazwać pięknym, gdyby te dranie nie szykowały się na nas! — entuzjazmował się sierżant. — Niebo intensywnie niebieskie, lasy granatowe, łąki zielone i sine dymy z dalekich chat chłopskich. O, a teraz jadą wozy i znów konni i działa, jeszcze, taczanki... Na miły Bóg, co tu tego!

Po chwili odłożył lornetkę i wezwał do siebie celowniczych:

— Widzicie, chłopcy, te chmurki kurzu tam, przed wami, jak brzeg lasu? Przypatrzcie się dobrze przez szkła... Już? Widzicie?... Spróbujemy ich ostrzelać, choć to diablo daleko... Ale zawsze coś tam doleci i pomiesza im szyki... Nie możemy pozwolić, żeby tak bezkarnie defilowali nam przed nosem! Co, panie podchorąży?

— To dobry pomysł! — zapalił się Misiewicz. — Jak w tę zwartą masę wykropicie parę gurtów, napewno będzie skutek. Szkoda tylko, że mało mamy tych maszynek... A czemu właściwie nasza artyleria nie strzela?

— Ha, niewiele jej mamy na tym odcinku, zresztą oni wciąż skarżą się na brak pocisków...

— Tak, to nasza wielka bolączka — odparł sierżant. — W kraju fabryk nie mamy, a z zagranicy za drogie pieniądze trzeba sprowadzać i to nasi „najserdeczniejsi“ sąsiedzi nie chcą puszczać do Polski transportów... Propaganda komuny i tam działa przeciwko nam!

„Czuwaje“ w międzyczasie szybko przygotowali do strzału swoje c. k. emy.

— Gotowe panie sierżancie!

— Celownik 3.000! Strzały próbne... Dobra... Skorygować... Seryjny ogień!

— Holanek, jak zwykle spokojny, komenderował, obserwując działanie przez szkła.

Zaterkotały zjadliwie wszystkie karabiny maszynowe. Żołnierze przypatrywali się z ciekawością wynikom.

— Zaprzestać ognia! Celownik 2.600! Kropić... To czyste powietrze myli oko!

I znów w ciszę przedwieczorną wgryzać się poczęło zajadłe szczekanie „maszynek“.

— Jest! Widzę zamieszanie... Kurzawa jeszcze większa! Chyba dostali? Coś tam się dzieje...

Niebawem okazało się, co to też takiego. Z lasów za wsią wykwitły nagle dymki, powietrzem wstrząsnęły głuche eksplozje i kilka granatów upadło ze skowytem przed nimi.

— Z armat walą! Ale nie donoszą... — zauważył sierżant.

Niebawem nowe ukazały się dymki i znów zaskowyczały pociski, tym razem już bliżej.

A wszystkie polskie c. k. emy skoncentrowały natychmiast swój ogień na skraj lasu, skąd biły sowieckie działa.

Granaty i granat — szrapnele z przeraźliwym hukiem poczęły przelatywać nad głowami chłopaków, bijąc w las, poza nimi.

— Macają nas coraz lepiej! Ale to nic, chłopaki, nie przerywać ognia! — komenderował Holanek.

— A kozacy maszerują jeszcze? — dopytywał się Misiewicz.

— Nie, musieli przerwać pochód, nie śmią wychylać się na tę wolną przestrzeń przed nami. Widać strzały nasze były jednek celne!

— Panie sierżancie! A możeby tak z ręcznych karabinów popróbować? — denerwował się Józek.

— Szkoda amunicji! Niewiele im szkody zrobicie. Wystarczy ogień maszynek!

— O, idą znowu — krzyknął Misiewicz, patrząc z kolei przez szkła, które Holanek na chwilę odłożył. — Skokiem tym razem, po kilku. Walą w pełnym galopie!

— Idą? — dopytywał się sierżant. — No, to walić, chłopcy w tę przerwę leśną, tam gdzie te chmurki pyłu, może chcecie sprawdzić przez lornetkę? — dopytywał się celowniczego.

— Mnie tam lornetka niepotrzebna, ja mam oczy, jak jastrząb! — odparł kapral od „maszynek“, nachylając się nad celownikiem.

Istotnie, za chwilę posypała się nowa seria strzałów, dostatecznie widać celnych, bo na dalekiej polanie powstało jakby kłębowisko z koni i ludzi, ale dalszy pochód kozacki urwał się nagle.

Baterie ich jednak waliły coraz gęściej i coraz celniej. Pociski padały to przed, to za pozycją Abrahamczyków. Ich rozrzut jednak zmniejszał się z każdą chwilą.

— Tam do licha! — mruknął podchorąży. — Za chwilę wymacają nas!

Jakby na potwierdzenie tych słów wyrżnął granat z piekielnym łoskotem, eksplodując w połowie wzgórza i obrzucił ziemią polską tyralierę. Drugi — łupnął jeszcze bliżej. Trzeci — wybuchł ledwo 10 metrów w tyle.

— Ta co jest z tym strzelaniem — klął Józek. Oni takij tak naprawdę gotowi nas przygrzać?

(Ciąg dalszy nastąpi).



ZJAZD LEKARZY POWIATOWYCH W ZAGŁĘBIU NAFTOWYM.

Zjazd lekarzy powiatowych województwa lwowskiego odbył się w Zagłębiu Naftowym. Na zdjęciu obok zamieszczonym uczestnicy tego Zjazdu z delegatami Ministerstwa Opieki Społecznej oraz właścicielami Truskawca pp. Jaroszami, przed źródłem „Naftusia“ w Truskawcu.

Akcja zasiłkowa
Biura Funduszu Pracy w Tarnopolu.

Jednym z następstw wojny światowej był kryzys gospodarczy, który wpłynąć musiał na zmniejszenie produkcji przemysłowej i obrotu handlowego. Skutkiem tego w szeregu państw niepomiernie wzrosło bezrobocie i państwa te musiały stworzyć fundusze specjalne dla łagodzenia względnie zmniejszenia tego bezrobocia.

W Polsce stworzono w r. 1924 Fundusz Bezrobocia dla wypłaty zasiłków robotnikom zwolnionym z pracy, zaś w r. 1933 Fundusz Pracy dla finansowania robót publicznych, na których mogliby być zatrudnieni bezrobotni pozostający dłuższy czas bez pracy.

Rozporządzeniem Pana Prezydenta R. P. połączono te dwie instytucje i od 1 kwietnia 1935 r. Fundusz Pracy **prowadzi walkę z klęską bezrobocia** w różnorodny sposób. Do sposobów tych należy pośrednictwo pracy, przysposobienie zawodowe robotników i pracowników umysłowych, wypłata zasiłków ustawowych, finansowanie robót publicznych.

Na terenie województwa tarnopolskiego wszystkie agendy Funduszu Pracy prowadzi Wojewódzkie Biuro F. P. w Tarnopolu.

Biuro to przejęło czynności b. Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy oraz b. Wojewódzkiego Komitetu Funduszu Pracy w Tarnopolu, zaś w okresie b. Funduszu Bezrobocia — akcję zasiłkową tego terenu, należącą do tej daty do Stanisławowa.

Akcja zasiłkowa jest jedną z głównych czynności Wojewódzkiego Biura F. P., która w ciągu ostatnich trzech lat budżetowych wykazuje ciekawą ewolucję. Akcja zasiłkowa prowadzona jest cały rok, jednakowoż w miesiącach letnich spadła do liczby 120 osób pobierających zasiłki w r. 1935, 140 osób w r. 1936, a 58 osób w r. 1937 — to w miesiącach zimowych wzrastała ta liczba do 682 osób w r. 1935, 952 w r. 1936 a 1987 w roku 1937.

Cyfry te mówią nie tylko o zwiększeniu się napływu zgłoszeń w ciągu trzech lat, lecz również o wzroście zatrudnienia w okresie robót sezonowych, do czego w znacznej mierze przyczyniają się kredyty Funduszu Pracy.

Można przyjąć, że 1/4 zgłaszających się nie miała prawa do zasiłku to znaczy, że robotnicy pracowali albo w zakładach pracy, które nie zatrudniały ponad 4 pracowników, albo nie posiadali wymaganych ustawą 26 tygodni pracy w ostatnich 12 miesiącach przed dniem zgłoszenia się o zasiłek. Dlatego w r. 1935/36 odmówiono prawa do zasiłku 383 osobom, w r. 1936/37 466 osobom a w r. 1937/38 odmówiono 859 osobom.

Biorąc pod uwagę wpłaty, dokonane przez zakłady pracy z terenu województwa tarnopolskiego na fundusz zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, które dały w r. 1935/36 sumę zł 89.090.21, w r. 1936/37 zł 104.642.65 a w r. 1937/38 zł 174.832.80, oraz koszty akcji zasiłkowej, które wyniosły w r. 1935/36 kwotę zł 86.778.92, w r. 1936/37 zł 119.316.36, a w r. 1937/38 zł 198.335.55 — zauważymy, że wpłaty te nie pokrywały kosztów akcji w pełni, że zatem Fundusz Pracy musiał około 12% kosztów pokryć wpływami z innych okręgów państwa, względnie z dotacyj państwowych.

Obecnie Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Tarnopolu przygotowane jest na wytężoną pracę, związaną z rozpoczynającym się sezonem zimowym po zakończeniu robót publicznych. Spodziewany jest wzrost napływu zgłoszeń w porównaniu z rokiem ubiegłym o jakie 25% ze względu na zwiększone tempo robót publicznych i robót budowlanych, jakie były prowadzone w lecie roku bieżącego.

Z. B.

Ochrona wodociągów domowych
przed zimą.

Zakłady Wodociągowe m. Lwowa przypominają konieczność natychmiastowego zabezpieczenia wodociągów domowych przed zamarznięciem. Obowiązek ten spoczywa na zarządcach realności prywatnych i publicznych, rządowych, wojskowych i gminnych.

W szczególności należy zabezpieczyć przed wpływem mrozów rurociągi, wodomierze i kurki wodociągowe w piwnicach. Okna piwniczne trzeba pozamykać i uszczelnić, zaś nieoszklone zamurować, lub odpowiednio zatkać. Drzwi, prowadzące do piwnicy, w której mieści się główne połączenie wodociągowe, jak również drzwi do korytarzy piwnicznych, należy szczelnie zamykać, by uniknąć przewiewu zimnego powietrza.

Ubikacje, przez które przechodzą rury wodociągowe, muszą być ogrzane, względnie rurociągi odpowiednio zabezpieczone.

Zamykanie instalacji wodociągowej i pozbawienie mieszkańców używania wody pod pozorem niebezpieczeństwa zamarzania wodociągu jest zakazane.

Wszelkie uszkodzenia wodomierzy, powstałe wskutek zamarznięcia lub podgrzewania wodomierzy zamarzniętych, usunięte będą jedynie na koszt właściciela domu. W razie zupełnego zniszczenia wodomierza skutkiem mrozu, właściciel realności obowiązany będzie zwrócić Zakładom Wodociągowym m. Lwowa jego wartość, oraz ponieść koszta ustawienia wodomierza nowego. Skrzynie wodomierzowe należy wypełnić trocinami lub wełną drzewną. Gdzie wodomierze umieszczone są nie w piwnicach, lecz w specjalnych szybach wodomierzowych, zapobiega się zamarznięciu wodomierzy przez ułożenie między dwie przykrywy szybu worków, wypełnionych słomą, trocinami lub wełną drzewną.

Nie wolno używać nawozu bydlęcego jako materiału zabezpieczającego urządzenia wodociągowe przed zamarznięciem.

Dozorcy domów mają obowiązek oczyszczać ze śniegu i lodu nakrywki uliczne na odgałęzieniach wodociągowych i hydrantach ulicznych.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że w okresie zimowym z powodu mrozów Zakłady Wodociągowe nie będą wykonywać nowych złączów domowych.

POLSKI HARCERZ Z AMERYKI W WARSZAWIE.

Do Warszawy przybył z Ameryki naczelnik harcerstwa Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-katolickiego p. Troike celem zapoznania się z pracami Związku Harcerstwa Polskiego. P. Troike zwiedzi kilka ośrodków harcerskich i zabawi w Polsce do 12 grudnia.

RELIKWIE ŚW. ANDRZEJA BOBOLI W KOŚCIELE OO. JEZUITÓW W KOŁOMYI.

Do kościoła oo. Jezuitów w Kołomyi sprowadzono relikwie św. Andrzeja Boboli i w związku z tym odbyły się uroczystości, w których brała udział ludność miejscowa i okoliczna, organizacje, stowarzyszenia oraz wojsko. Miescowy huculski pułk Strzelców wystawił podczas uroczystości honorowe oddziały wraz z orkiestrą. Przy relikwiarzu szpaler honorowy tworzyli oficerowie z obnażonymi szablami.

Z ostatnich dni.

ODZNACZENIE.

Złoty Krzyż Zasługi między innymi otrzymał p. **Wacław Bembnowicz,** dyrektor Książnicy „Atlas" we Lwowie za zasługi, poniesione na polu pracy społeczno-samorządowej.

NOMINACJE W SĄDOWNICTWIE.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował sędziego okręgowego śledczego Stefana **Cisłę,** sędzią apelacyjnym śledczym dla spraw wyjątkowego znaczenia we Lwowie; sędziego Sądu grodzkiego w Jarosławiu Mieczysława **Stachonia,** sędzią Sądu okręgowego w Cieszynie; asesora sądowego Teofila **Skorowskiego,** sędzią Sądu grodzkiego w Kosowie Huculskim i asesora Stanisława **Litwina** — sędzią Sądu grodzkiego w Założcach.

HOJNY DAR

Wiceprezes Krajowego Towarzystwa Naftowego p. L. **Schutzman** złożył z okazji otrzymania Złotego Krzyża Krzyża Zasługi kwotę 5.000 złotych na fundusz Zapomogowy Krajowego Towarzystwa Naftowego, przeznaczony na wsparcie dla starszych i zubożałych pracowników naftowych, nie mających środków do życia.

TARNOPOLSKA CUKROWNIA ZATRUDNIŁA 800 ROBOTNIKÓW.

Druga kampania istniejącej od roku cukrowni rolniczej w Berezowicy pod Tarnopolem, jest w pełnym toku. Zatrudnia ona obecnie 800 robotników na dobę, wypłacając tygodniowo 16.000 zł. za robociznę. Dziennie odbiera cukrownia około 200 wagonów buraków, w całej zaś kampanii przerobić ma 4.800 wagonów dziesięcio tonowych. Dzienna produkcja wynosi 12 wagonów cukru, wyniki zaś całej kampanii obliczane są na około 660 wagonów cukru. Pracownicy cukrowni posiadają własną spółdzielnię towarową, w której zaopatrują się w artykuły spożywcze. Staraniem miejscowego Koła TSL. zorganizowana została również tania kuchnia dla robotników.

Nowa cukrownia w Berezowicy pod Tarnopolem wywarła swój wpływ na stosunki rolnicze powiatu tarnopolskiego i w powiatach sąsiednich. Cukrownia ta przyczyniła się do ożywienia i intensyfikacji gospodarki rolnej. Widoczne są też obecnie już dodatnie skutki natury społecznej, a to dzięki zatrudnieniu posiadaczy karłowatych gospodarstw oraz bezrolnych.

OBUWIE DLA NAJUBOŻSZEJ DZIATWY NA PODOLU.

W przeddzień Święta Niepodległości odbyło się w sali „Sokoła" w Tarnopolu w obecności dyrektora Funduszu Pracy senatora p. **Mora-Brzezińskiego** i wiceprezydenta miasta posła p. **Pawłowskiego** rozdanie najuboższej dziatwie szkół powszechnych 205 par obuwia. Do dzieci przemówił wiceprezydent p. Pawłowski, dziatwa zaś wyraziła swą wdzięczność w formie deklamacyj, pieśni i podziękowania przez usta jednego z uczniów. Do innych miejscowości województwa tarnopolskiego wysłano 640 par obuwia. Ponadto przedszkola w Tarnopolu otrzymały dla swej ubogiej dziatwy 55 par obuwia.

KOMITET POMOCY ZIMOWEJ W DROHOBYCZU.

W sali Rady Miejskiej w Drohobyczu odbyło się zebranie w sprawie pomocy zimowej bezrobotnym. Po referatach i dyskusji, wybrano Komitet wykonawczy w następującym składzie: prezes: — dyr. inż. **Piotrowski,** zastępca — dr **Skulski,** skarbnik — prezydent **dr Piechowicz,** zastępca — asesor poseł dr **Witwicki,** sekretarz — Wł. **Jäger,** zastępca — J. **Łacina.** Poza tym wybrano cztery komisje: organizacyjno-propagandową, zbiórki pieniężnej, rozdzielczą i rewizyjną. Komitet przystąpił już do pracy.

ODSŁONIĘCIE TABLICY KU CZCI POLEGŁYCH ZŁOCZOWIAN.

Z inicjatywy i wysiłku prezesa Oddziału Związku b. Ochotników Wojennych p. **Aksamita,** została wmurowana w Domu Legionowo-Strzeleckim tablica ku czci 47 poległych w walkach o Niepodległość — Bohaterów Ziemi złoczowskiej Legionistów, Peowiaków i Ochotników. Po przemówieniach p. dr **Wikarskiego,** prezesa P. O. W. i p. **Aksamita,** uroczystego odsłonięcia tej tablicy dokonał starosta p. **Płachta** w towarzystwie pułk. **Rawskiego.** Udział w tej uroczystości wzięła wojskowość, wszystkie organizacje i tłumy mieszkańców.

UROCZYSTOŚCI W POWIECIE ZŁOCZOWSKIM.

Koło Szlachty Zagrodowej w **Woroniakach,** powiat Złoczów, staraniem kpt. Pulnarowicza, prezesa Zarządu Szlachty Zagrodowej, uczciło Święto Niepodległości przez poświęcenie wysokiego krzyża na drodze oraz aparatu radiowego w Świetlicy. Aktu poświęcenia dokonał ks. ppłkownik **Kristen.** Na uroczystej akademii w Woroniakach kpt. **Pulnarowicz** w dłuższym przemówieniu przedstawił udział szlachty zagrodowej w walkach o Niepodległość Polski.

Imponująco też wypadła defilada w **Skwarzawie** batalionu wojska z orkiestrą oraz organizacyj w czasie Święta Niepodległości. Powszechną uwagę zwracały dwie kompanie szlachty zagrodowej przy udziale mieszkańców Skwarzawy i okolicznych wiosek. Defiladę odebrali pułk. **Dąbek** i wicestarosta **Wrześniowski** w towarzystwie kpt. **Pulnarowicza** i kpt. **Krala.**

POŚWIĘCENIE SZKOŁY W POWIECIE ROHATYŃSKIM.

W Horodyskach, powiat Rohatyn, odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie nowo wybudowanej szkoły. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele władz i licznie zebrana ludność miejscowa i okoliczna. Po dokonaniu aktu poświęcenia przez rzym.-kat. księdza i grecko-kat. parocha oraz po okolicznościowych przemówieniach, Komitet budowy szkoły **wysłał do p. wojewody stanisławowskiego gen. Stefana Pasławskiego prośbę o zezwolenie na nazwanie tej szkoły jego imieniem.**

NOWA DROGA POŁĄCZY POWIAT MIELECKI Z KOLBUSZOWĄ.

Obecnie rozpoczęto prace przy naprawie drogi, łączącej Kolbuszowę z Mielcem. Przekopano już wydmy piaskowe i uporządkowano drogę na 4-kilometrowym odcinku od granicy powiatu mieleckiego do Mielca. Na pozostałych 4-kilometrach roboty zostaną wznowione z wiosną, a w maju lub w czerwcu cała droga oddana będzie do użytku. Ogólny koszt budowy wyniesie 700.000 zł., które pokryją Fundusz Drogowy i Fundusz Pracy. Naprawa drogi Kolbuszowa—Mielec będzie miała duże znaczenie gospodarcze ze względu na usprawnienie komunikacji między Rzeszowem a Mielcem przez Kolbuszowę.

MIEJSKI KOMITET POMOCY BEZROBOTNYM. W TARNOPOLU ROZPOCZĄŁ SWĄ PRACĘ.

W Tarnopolu odbyło się zebranie obywatelskie, na którym dokonano wyboru Komitetu Miejskiego Pomocy Zimowej pod przewodnictwem prezydenta pułk. **Widackiego.** Utworzone zostały trzy Sekcje: propagandowa (przew. dr **Orliński**), zbiórkowa (przew. dr **Weissberg**) i rozdzielcza (przew. radny **Szumski**). Prace Komitetu już rozpoczęto.

POBYT PREZYDENTA ZWIĄZKU NIEMIECKICH INSTYTUCYJ OSZCZĘDNOŚCIOWYCH W POLSCE.

Ostatnio bawił w Polsce Prezydent Związku niemieckich instytucyj oszczędnościowych dr Johannes Heintze. Prezydent Heintze złożył wizytę Prezesowi P. K. O. dr Henrykowi **Gruberowi** i Prezesowi Zw. Zw. K. K. O. p Mikołajowi **Dolanowskiemu.** W czasie swego pobytu zapoznał się Prezydent Heintze z działalnością polskich instytucyj oszczędnościowych i zwiedzał urządzenia P. K. O.

Paląca sprawa emigracji żydowskiej

Niepokój w Europie, tarcia i konflikty.

Ubiegły tydzień wysunął na czoło międzynarodowych zagadnień politycznych sprawę żydowską, a — ściślej mówiąc — **sprawę emigracji żydowskiej z krajów środkowej Europy.**

Wielkie zaostrzenie kwestii żydowskiej w Niemczech i echo, jakie to zaostrzenie wywołało w całym świecie, wpłynęło na to, że konieczność emigracji Żydów z państw środkowej Europy zaczyna powoli znajdywać **zrozumienie.**

Polska od kilku lat zwracała uwagę, że właściwe rozwiązanie sprawy żydowskiej może nastąpić jedynie w drodze **masowej emigracji,** a więc nie tylko do mało pojemnej Palestyny, ale również na słabo zaludnione obszary państw kolonialnych.

Krótkowzroczna polityka „zamkniętych drzwi" dla emigracji wszelkiego rodzaju, prowadzona przez mocarstwa „nasycone" wywołała już — i może wywołać w przyszłości — szereg **ostrych konfliktów** i **tarć międzynarodowych.** Ostatnie wiadomości, jakie napływają ze stolic europejskich i poza europejskich zdają się jednak wskazywać na zmierzch tego rodzaju polityki. Wśród opinii publicznej tych państw zaczyna się coraz silniej gruntować przekonanie, że **bez planowej i zorganizowanej emigracji żydowskiej, z tych terenów, gdzie Żydzi stanowią wielkie obciążenie gospodarcze i narodowe, nie da się zapewnić uspokojenia w Europie.**

W chwili obecnej **angielskie plany emigracyjne** nie są jeszcze skonkretyzowane, w każdym razie W. Brytania jest skłonna udzielić prawa pobytu pewnej ilości Żydów zarówno w metropolii, jak również w koloniach. Stany Zjednoczone wstrzymują się z odpowiedzią i do imigracji żydowskiej odnoszą się raczej niechętnie. Stanowisko Holandii jest wyczekujące, a Francja odnosi się nieprzychylnie do możliwości przyjęcia większej ilości Żydów do metropolii oraz kolonii. Szwajcaria stanowczo odmówiła przyjęcia uchodźców żydowskich.

Jednocześnie znacznie wzrasta akcja antysemicka w Niemczech, na Węgrzech, w Słowacji, ‚Rumunii, a nawet w Sowietach. W tych warunkach grozi w najbliższym czasie wielkie zaostrzenie w stosunkach międzynarodowych, o ile państwa — dysponujące wielkimi kapitałami oraz olbrzymimi, a słabo zaludnionymi obszarami, doskonale nadającymi się do kolonizacji — nie zmienią swego niechętnego stanowiska.

Spośród negatywnych odpowiedzi oraz półśrodków proponowanych przez Anglię **na uwagę zasługuje stanowisko syjonistów - rewizjonistów,** których przewódca Żabotyński uznał, że jedynym sposobem rozwiązania kwestii żydowskiej jest masowa emigracja z tych państw, gdzie Żydów jest nadmiar. Nie chcemy tu roztrząsać czy ostatni projekt Żabotyńskiego osadzenia w ciągu 2 lat w Palestynie **dwóch milionów Żydów dojdzie do skutku.** Podkreślimy tylko to, że zdaniem syjonistów rewizjonistów, emigracja ma być nie tylko masowa, ale również musi być przeprowadzona w **jak najkrótszym czasie.**

Zagadnienie emigracji żydowskiej stało się tak palące, że nie może już dalej być odsuwane i chowane „pod sukno". Sprawa dojrzała całkowicie do szybkiego i radykalnego rozwiązania i tylko pośpiech i radykalizm pozwoli na przywrócenie spokoju i równowagi na terenie międzynarodowym. Państwa „nasycone" powinny to poważnie wziąć pod uwagę.



Dekoracja odznaczonych obywateli w Zagłębiu Naftowym.

W dniu Święta Niepodległości odbyła się na rynku w Drohobyczu uroczysta dekoracja osób, odznaczonych Krzyżami Zasługi, dokonana przez starostę p. Wehrsteina. Zdjęcie fotograficzne, obok zamieszczone, przedstawia fragment tego uroczystego aktu.

Z Winnik koło Lwowa.

(Przeniesienia. — Karabin maszynowy dla Armii. — Akademia. — Uprządkowanie miasta. — Wybory. — O. Z. N.)

Przed niedawnym czasem odszedł z Winnik koło Lwowa do Monasterzysk zasłużony działacz społeczny p. Wacław **Giżyński,** dyrektor Państwowej Wytwórni Tytoniu, a zarazem prezes Związku Strzeleckiego i Obozu Zjednoczenia Narodowego. Na opróżnione miejsce został mianowany dyrektorem p. **Mrozowski** z Wilna.

Po uroczystej akademii, jaka odbyła się przy tłumnym udziele publiczności, z okazji Święta Państwowego, odbyła się piękna uroczystość **przekazania wojskowości ciężkiego karabinu maszynowego,** zakupionego przez fizycznych pracowników Polskiego Monopolu Tytoniowego w Winnikach. Ludność Winnik niezwykle serdecznie przyjęła delegację wojskowości z pułk. dypl. **Libichem** na czele. Po nabożeństwie i defiladzie odbył się żołnierski obiad w sali „Sokoła".

Na dzień 18 grudnia br. zostały rozpisane wybory do Rady miejskiej w Winnikach. Tymsamym zakończy się prawie jednoroczny okres urzędowania tymczasowego przewodniczącego gminy miejskiej p. rejenta dr Józefa **Holzera.** W czasie urzędowania dr Holzera doczekało się miasto w najważniejszych arteriach chodników, których łącznie z jezdniami wybudowano na długości czterech i pół kilometra. Miasto otrzymało także wiele innych najkonieczniejszych urządzeń komunikacyjnych i sanitarnych. Między innym zbudowano schody łączące górną część miasta z dolną, oczyszczono staw pod kościołem, ścieki rzeźni itp.

Przewodniczącym O. Z. N. mianowany został rejent dr Józef Holzer. Organizacja ta jest nadzwyczaj czynna, ilość członków wzrasta, jak na przykład w ostatnich dwóch miesiącach zgłosiło się 45 nowych członków.

WAGON LWÓW — WIEDEŃ I WIEDEŃ — BUKARESZT PRZEZ LWÓW.

Z dniem 20 listopada br. wznowiono bieg bezpośredniego wagonu 1, 2 i 3 klasy pomiędzy Lwowem i Wiedniem przez Bogumin — Lundenburg w pociągach pospiesznych Nr 7 i 8 (pociąg Nr 7 dw. wsch. odj. 23.20, Lwów prz. 13.50, poc. Nr 8 Lwów odj. 15.52, Wiedeń dw. wsch. prz. 6.25).

Wznowiono też bieg bezpośredniego wagonu 2 i 3 klasy pomiędzy Wiedniem i Bukaresztem przez Lundenburg — Bogumin — Lwów w pociągach Nr 303/103 i 322/304 (poc. Nr 303/103 Wiedeń dw. wsch. odj. 10.15, Lwów prz. 24.00, odj. 0.20, Bukareszt prz. 16.30. pociąg Nr 322/304 Bukareszt odj. 9.22, Lwów prz. 5.40, odj. 6.15, Wiedeń dw. wsch. 20.25).

Piękne wyniki konkursu

modeli szybowców w Czerwonym Kamieniu.

Na szybowisku LOPP. w Czerwonym Kamieniu VII. odbył się Wojewódzki Konkurs Modeli Latających Szybowców. Udział w Konkursie wzięło 27 modelarzy, którzy ogółem zademonstrowali 34 modele. Modele zostały podzielone na dwie kategorie, a mianowicie A. i B. Klasę A. stanowiły modele o konstrukcji normalnej, zaś klasę B. modele o nowych pomysłach.

Jako zadanie dnia ustalono dla klasy A. lot 30 sekund, zaś dla klasy B 20 sekund. W czasie trwania konkursu wykonano 200 lotów, z których 113 rozwiązywało zadanie dnia.

W poszczególnych klasach uzyskano następujące wyniki:

Klasa A. modele normalne: 1) Jan **Penther,** X. Gimnazjum we Lwowie 6 min. 32 sek., 2) Marian **Rusin,** Szkoła Techniczna we Lwowie, 4 min. 41 sek. i 3) Marian **Rusin,** Szkoła Techniczna, Lwów 2 min. 41 sek.

Klasa B. modele dowolne: 1) Zbigniew **Groll,** VI. Gimnazjum we Lwowie — 1 min. 29 sek., 2) Tadeusz **Orzechowski,** X. Gimnazjum, Lwów — 1 m. 29, Tadeusz **Kawalec** — 1 min. 07 sek.

Puchar przechodni imienia pil. Adama Nowotnego zdobył na rok szkolny 1938(9) Jan **Penther** dla X. Gimnazjum we Lwowie. Jednocześnie Jan Penther otrzymał nagrodę za najlepszą sumę czasów. Nagrodę za największą ilość lotów, rozwiązujących zadania dnia, otrzymała uczennica Wanda **Piątkowska.** Ponadto rozdano wyróżniającym się modelarzom 10 książek o szybownictwie.

Ognisko i Akademia

w Germakówce.

W wigilię tegorocznego Święta Niepodległości w Germakówce, powiat Borszczów, odbył się capstrzyk, w którym wzięła udział młodzież szkolna, Związek Strzelecki i miejscowa ludność. Następnie z Domu Polskiego wyruszył pochód przez wieś do figury Matki Boskiej, przed którą odśpiewano Boże coś Polskę, po czym zebrani wzięli udział w paleniu ogniska, które rozpalił komendant Posterunku P. P. p. **Bajwoluk,** jako były Legionista.

Następnego dnia po mszy świętej w kościele odbyła się defilada, a z kolei Akademia w Domu Polskim, gdzie przemówienie okolicznościowe wygłosił nauczyciel p. **Kondyjowski.** Część koncertową wypełniła dziatwa szkolna śpiewem i deklamacjami pod kierownictwem nauczycielki p. **Gayerowej.**

W uroczystości tej brał też udział pluton żołnierzy K. O. P. pod dowództwem porucznika p. **Menszaka.** Cała uroczystość wypadła składnie, dzięki zapobiegliwości p. Władysława **Gayera,** kierownika szkoły i p. Pawła **Bajwoluka,** komendanta posterunku policyjnego.

Rudolf Zaleski.

Rezerwiści w Czortkowie.

Obchód „Dnia Rezerwisty" na terenie Czortkowa, został połączony z uroczystościami Święta K. O. P.-u z okazji 15-lecia. Nad obchodem „Dnia Rezerwisty" przyjęli protektorat: starosta mgr **Wasiewicz,** pułkownik **Ostrowski,** prezes Federacji P. Z. O. O. Witold **Błażyński** i burmistrz Czortkowa Stanisław **Michałowski.**

Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem w kościele oo. Dominikanów, po którym nastąpił przemarsz oddziałów wojskowych i rezerwistów wraz z oddziałami P. W. bratnich organizacyj, poprzedzony raportem. O godz. 11 oddziały ZR. w towarzystwie oddziału Z. S. na czele z orkiestrą K. O. P.-u przemaszerowały na plac przed magistrat, gdzie po przemówieniu kapelana wojskowego ks. Andrzeja **Siwka** odbyło się **ślubowanie rezerwistów,** odebrane przez wiceprezesa Koła ZR. Czortków p. Antoniego **Wnuka.** Na zakończenie wygłosił gorące żołnierskie przemówienie kpt. s. s. **Drelichowski,** komendant Obwodu Podol. Fed. P. Z. O. O.

Staraniem komendanta powiat. Fed. PZOO. mgra Jana **Malawskiego** po obiedzie rzerwiści pomaszerowali oddziałami na strzelnicę, gdzie odbyło się strzelanie z broni małokalibrowej o Odznakę strzelecką.

Dzień rezerwisty zorganizowany wspólnie z K. O. P. nie tylko **podkreślił naszą dyspozycyjność żołnierską lecz ponadto zadokumentował łączność i wspólny wysiłek z wojskiem nad rozwojem obronności Państwa i był próbą naszych sił, której wyniki podniosły nasze znaczenie na tym terenie.**

NOWA SZKOŁA KILIMKARSKA W TARNOPOLU.

Wojewódzki patronat przemysłu ludowego w Tarnopolu otworzył trzecią z rzędu szkołę kilimkarstwa w Krowince, w powiecie trmbowelskim. Kilimy tarnopolskie, wyrabiane systemem grzebyczkowym i barwione roślinnie wysyłane są również za granicę. Szkoły kilimkarskie w Mikulińcach i Ładyczynie nie mogą podołać zamówieniom.

Aktu poświęcenia szkoły w Krowince dokonał ks. **Orkusz** w obecności p. wojewodziny **Malickiej** — przewodniczącej Patronatu.

Od redakcji.

Od naszych Korespondentów i Referentów społecznych i gospodarczych otrzymaliśmy bardzo wiele materiału sprawozdawczego i informaącyjnego z terenu trzech województw południowo wschodnich. Z powodu wielkiej ilości uroczystości, związanych z nimi, sprawozdań z terenu, nie mogliśmy w niniejszym numerze zamieścić znacznej ilości korespondencyj, którą zamieścimy w numerze następnym WSCHOD-u.

Z życia Kół Gospodyń Wiejskich

w powiecie zborowskim.

Dzięki zaangażowaniu instruktorki K. G. W. przez Wydział Powiatowy, praca gospodyń w powiecie zborowskim ruszyła i szybko posuwa się naprzód. W tej chwili istnieje w powiecie 15 wszechstronnie żywotnych Kół z liczbą 411 członkiń. Poza sprawnym przeprowadzeniem sześciu półkolonij dla dziatwy młodszej, w tej chwili Koła podejmują żywą akcję organizacji kursów i tak: zorganizowano 3 kursy kroju i szycia, 3 robót szydełkowych, 8 gotowania, 15 higieny wsi. Dla tym większego usprawnienia prac Zarządów Kół dnia 16 i 17-go listopada Powiatowy Zarząd zorganizował kurs dla Zarządów K. G. W., w którym wzięło udział 20 delegatek z 14 KGW. Wykłady na tym kursie przeprowadziła p. M. **Leżohobska,** inspektorka Delegatury Tarnopolskiej L. I. R. Obok wyżej wspomnianych poczynań K. G. W. podejmują akcję wychowu oraz prowadzą kontrolę niosności kur.

I. Ł.

Pomnik Orląt przemyskich.



W dniu Święta Państwowego, 11 bm., uroczyście odsłonięty został w Przemyślu wspaniały pomnik Orląt Przemyskich, poległych w bojach o Niepodległość w latach 1918 do 1920. Odsłonięcia pomnika dokonał dowódca Korpusu gen. Wacław Scaevola Wieczorkiewicz.

Szkolenie zawodowe młodzieży.

Służba Młodych Kierownictwo Rejonu Ziem Południowo - Wschodnich we Lwowie, rozpoczyna w najbliższym czasie, celem zawodowego doszkolenia młodzieży **kurs kierowców pojazdów mechanicznych, oraz kurs elektrycznego spawania metali.** Na kurs kierowców pojazdów mechanicznych winni zgłaszać się koledzy, mający za sobą praktykę ślusarską, zaś na kurs elektrycznego spawania metali koledzy wykazać się świadectwem zawodowego przeszkolenia ślusarskiego.

Zgłoszenia na oba kursy przyjmuje sekretarz Służby Młodych O. Z. N. w lokalu Związku Młodej Polski Lwów, ul. Pełczyńska 3. II. p, codziennie od godz. 12—13 i od 18—19 z wyjątkiem niedziel i świąt. Kurs spawania elektrycznego metali będzie trwał 4 tygodnie, zaś kurs kierowców pojazdów mechanicznych 7 miesięcy.

Kopia Cudownego Obrazu Matki Boskiej dla kościoła w Karwinie.



Na Jasnej Górze w Częstochowie odbyło się uroczyste poświęcenie Wiernej kopii Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, wykonanej przez art. mal. Łazarską. Obraz ten został ofiarowany przez Związek Powstańców Śląskich i Ochotniczy Korpus Zaolzański dla kościoła parafialnego w Karwinie na Zaolziu. Na zdjęciu powyższym generał Ojców Paulinów Pius Przeździecki i O. Justyn Nipocki, kustosz Jasnej Góry, przed kopią Cudownego obrazu.

NOWA GROMADA W POWIECIE BORSZCZOWSKIM.

Na podstawie rozporządzenia Wojewody tarnopolskiego utworzona została w powiecie borszczowskim nowa gromada pod nazwą **Janówka Słoneczna.** Gromada ta powstała na terenie dawnego obszaru dworskiego Iwanie Puste, rozparcelowanego przez Ziemskie Towarzystwo Parcelacyjne pomiędzy Polaków-osadników z zachodu. Liczy ona około 300 mieszkańców, jest zabudowana i zagospodarowana wzorowo, posiada własną szkołę, mieszczącą się w pięknym i okazałym Domu Ludowym, wybudowanym przez Ziemskie Towarzystwo Parcelacyjne.

Z Toporowa pod Radziechowem.

Dwudziestolecie odzyskania Niepodległości obchodzono w miasteczku Toporów, powiat Radziechów, bardzo uroczyście. W wigilię święta wieczorem dziatwa szkolna zebrała się przed udekorowanym i oświetlonym budynkiem szkolnym, gdzie odśpiewała kilkanaście pieśni patriotycznych. Nazajutrz odprawione były nabożeństwa dziękczynne w kościele, cerkwi i synagodze, po których odbyła się w Domu Ludowym staraniem Szkoły powszechnej w Toporowie uroczysta akademia. Wstępne przemówienie wygłosił kierownik miejscowej szkoły p. Franciszek **Ciśniewicz.** Przemawiał również proboszcz ks. **Szul.** Dzieci szkolne deklamowały wierszyki a chór szkolny pod kierunkiem p. **Kułynycza** odśpiewał udatnie trzy piosenki. Na zakończenie dziatwa szkolna odtańczyła taniec śląski i krakowiaki i wzniesiono okrzyk na pomyślność naszej Ojczyzny i jej przewodników. Wieczorem członkowie Z. S. i T. S. L. pod kierunkiem naucz. p. **Rohatyńskiego** odegrali sztukę p. t. „Polsko żyj". Młodzi aktorzy, a szczególnie pp. **Dębicki i Stanisławski** wywiązali się z zadania należycie. Wszystkie domy w Toporowie były udekorowane flagami państwowymi.

FABRYKA ACETYLENU W ŁAŃCUCIE.

W Łańcucie w dzielnicy Podzwierzyniec buduje się obecnie fabryka acetylenu jednej z firm katowickich. Wiele kłopotu sprawiło zapewnienie fabryce odpowiedniej ilości wody. Na miejsce został sprowadzony różdżkarz, który ustalił miejsce, gdzie znajduje się woda w znacznej ilości.



Powyżej reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające członków nowego rządu węgierskiego z premierem Imredy na czele. Siedzą od lewej ku prawej: minister spraw zagranicznych Kanya, premier Imredy i minister oświaty Teleky. Stoją: minister rolnictwa Michał Teleky, min. handlu Kunder, min. spraw wewnętrznych Keresztes-Fischer, minister sprawiedliwości Tasnadi, minister skarbu Remenyi-Schneller, minister wojny gen. Bartha i minister stanu Jaross.

Walka z rakiem w Polsce.

Co 15 minut jeden chory Polak umiera na raka.

W całej Polsce zorganizowano obecnie Tydzień Przeciwrakowy, który trwa od 23 do 30 listopada b. r. Protektorat nad Tygodniem Przeciwrakowym objął Pan Prezydent prof. dr Mościcki, we Lwowie ukonstytuował się komitet honorowy z wojewodą p. Biłykiem i wojewodziną p. Marią Biłykową na czele. Odbywają się zebrania naukowe, odczyty i transmisje radiowe.

W czasie Tygodnia Przeciwrakowego sprzedawane są nalepki i znaczki na cele walki z rakiem, w cenie 20 groszy i 50 groszy.

Polski Instytut Przeciwrakowy we Lwowie (ul. Głowińskiego 7) dokłada starań pod kierunkiem dyrektora dr **Pohoreckiego** i dr Zbigniewa **Żurowskiego,** aby zebrać środki na walkę z rakiem i zwerbować członków Stowarzyszenia Przeciwrakowego.

Poniżej podajemy odezwę Komitetu organizacyjnego Tygodnia Przeciwrakowego w Polsce, w której czytelnicy nasi znajdą wskazówki i wiadomości, dotyczące raka.

Rak obok gruźlicy jest największą klęską społeczną. W ostatnich latach częstość jego wzrasta wybitnie. W całym świecie około **1.500.000 ofiar rocznie** pochłania to cierpienie.

W samej Polsce ginie przeszło 30.000 ludzi rocznie, a więc prawie co 15 minut 1 chory Polak umiera na raka.

Rak jest jedną z najczęstszych przyczyn śmierci u ludzi w wieku ponad 40 lat; atakuje on wszystkie klasy społeczne — zarówno biednych jak bogatych, zarówno kobiety jak mężczyzn.

Nieuleczalność raka jest w wielu wypadkach następstwem lekceważenia cierpienia przez chorych,, którzy nie orientują się, że rak na razie nie powoduje bólów i nie sprawia większych dolegliwości.

Rak wcześnie rozpoznany może być wyleczony: początkowo bowiem jest to cierpienie lokalne, które w tym okresie można usunąć radykalnie, czy to na drodze chirurgicznej, czy też za pomocą naświetlań radem lub promieniami Röntgena. Początek raka jest prawie nieuchwytny. Cierpienie to może powstać w każdym narządzie, w każdym miejscu naszego ciała, najczęściej rozwija się w przewodzie pokarmowym, w narządach kobiecych, w piersiach i wargach.

Nie należy zwlekać, jeżeli wystąpią takie podejrzane objawy, jak małe guzki w piersiach, niegojące się ranki na języku, wargach i skórze, cuchnące lub krwiste wydzieliny, długotrwałe zaburzenia kiszkowe, wychudnięcie i upadek sił bez widocznych przyczyn, **natychmiast** należy się udać do lekarza lub do specjalnych zakładów leczniczych.

Pamiętać należy, że rak w początkowych okresach może być uleczony. Ponieważ walka z rakiem, jako z klęską społeczną wymaga, znacznych środków, przeto prowadzona jest z funduszów publicznych. Idą one na organizację lecznictwa przeciwrakowego, w czym znaczną pozycją jest zakup radu, tego bardzo kosztownego i niezbędnego środka leczniczego, wykrytego przez naszą wielką rodaczkę Marię Skłodowską-Curie i jej męża Piotra. Idą nadto na badania naukowe, mając na celu stwierdzenie istoty raka. Gdy to dzieło zostanie dokonane, jeszcze jeden groźny wróg ludzkości ulegnie pokonaniu, jak pokonano już tyle innych ciężkich chorób, które też zdawały się być nieuleczalne.

Leczenie i badanie — to oręż w ręku ludzkim. Na wykucie i usprawienie tego oręża nie może zabraknąć środków.

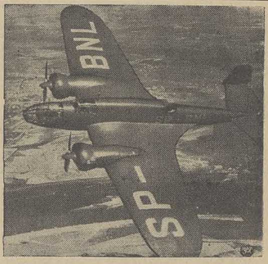
Gdy składasz grosz na walkę z rakiem, być może, ratujesz własne życie lub życie twych najbliższych. W każdym razie przynosisz ulgę cierpieniu twych bliźnich. Zapisując się na członka Towarzystw Przeciwrakowych w Polsce, spełniasz swój obowiązek społeczny.

Pamiętać o tym trzeba podczas Tygodnia Przeciwrakowego!

W ciągu tego Tygodnia trwa, jak gdyby, mobilizacja całej ludzkości w walce z nieubłaganym wrogiem. Im więcej nas stanie w walczących szeregach, tym prędsze będzie zupełne zwycięstwo.

Komitet Organizacyjny Tygodnia Przeciwrakowego w Polsce.

Zapisy na członków przyjmują Instytucje Przeciwrakowe w Polsce: Polski Związek Przeciwrakowy — Warszawa, ul. Wawelska 15; Polski Komitet do Zwalczania Raka — Warszawa, ul. Karowa 31; Łódzkie Towarzystwo Zwalczania Raka — Łódź, Piotrkowska 175; Stowarzyszenie „Polski Instytut Przeciwrakowy" — Lwów, ul. Głowińskiego 7; Wileński Komitet do Zwalczania Raka — Wilno, ul. Potocka 6 i „Koło Pań" przy Polskim Komitecie do Zwalczania Raka — Warszawa, ul. Karowa 31.



Polski samolot dalekiego bombardowania „Łoś" w locie. Będzie on wystawiony na obecnej Wystawie w Paryżu.

ODZNACZENIA

na terenie Małopolski wschodniej.

(II.) Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski: Władysław **Byrka,** prezes Banku Polskiego, wiceministrowie: Władysław **Korsak** i dr Bronisław **Nakoniecznikow Klukowski.**

Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski: profesorowie wyższych uczelni: dr **Hirschler,** dr **Leśniański,** dr **Markowski,** dr **Moraczewski,** dr Tadeusz **Ostrowski,** dr **Podlacha,** dr **Sieradzki,** inż. **Sokolnicki,** dr **Szczudłowski,** dr Adam **Fischer,** dr **Koskowski,** inż. **Mińkiewicz,** ks. dr Szczepan **Szydelski,** dr **Kleiner.**

Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Wacław **Żyborski,** dyrektor Departamentu Politycznego M. S. W., mgr Tomasz **Malicki,** wojewoda tarnopolski, Stanisław **Dębicki,** prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie, Gustaw Wex **Monasterski,** prezes Izby Kontroli Państwa we Lwowie.

Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: prof. dr **Malarski** we Lwowie, ks. biskup dr Wojciech **Tomaka** w Przemyślu, prof. dr Teofil **Zalewski** we Lwowie; gen. **Zulauf,** gen. s. s. dr Teodor **Ballaban.**

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski: Jadwiga **Fabrycowa,** Lwów; Włodzimierz **Krynicki,** Lwów; prezydent dr **Ostrowski;** b. sen. **Pulnarowicz;** b. pos. **Szetela;** dr **Wasilewski,** Kołomyja; poseł **Żyborski,** poseł dr Zdzisław **Stahl,** b. pos. dr **Wojciechowski,** b. pos. **Zaklika,** naczelnik **Krzymowski,** Warszawa; naczelnik **Stawicki,** Warszawa; sędzia **Januszewski,** wiceprezes S. O. Lwów; Eugeniusz **Sielski,** wiceprezes S. Okr., Stryj; wiceprokurator S. A. **Sobolewski,** wiceprezes S. Okr. **Sobota,** Kołomyja; prok. **Szafran,** Brzeżany, poseł pułk. **Csadek.**

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski: prof. dr Aleksander **Zakrzewski,** naczelnik dr **Banaś,** Tarnopol; Julia **Bober,** Prusy, k. Lwowa; ks. prałat **Cisło,** Stryj; dr Tadeusz **Falkiewicz,** Lwów, ks. **Kasperski,** Winiatyńce; sędzia **Olchawa,** Kamila **Ostrowska,** Lwów; Emilia **Polakowa,** Lwów; Michał **Solawa,** Tulin; sędzia **Tomajer,** Kołomyja; dr Stefan **Uhma,** Lwów; dr Stanisław **Vincenz,** Słoboda Rungurska; ks. **Walęga,** Tarnopol, prof. dr **Wolańczyk,** Lwów; naczelnik **Ziemba,** Lwów; ks. **Bąkowski,** Horodenka, inż. Marian **Boj,** Borysław; inż. **Fingerhut,** Sanok; księgarz Feliks **West,** Brody, naczelnik Zdzisław **Charewicz,** Lwów; naczelnik dr **Czuszkiewicz,** Stanisławów; starosta **Fiala,** Kosów; naczelnik dr **Kaczkowski,** Tarnopol; naczelnik Kazimierz **Sambor,** Stanisławów.

Złoty Krzyż Zasługi: b. poseł **Ekert,** Sambor; Ludwik **Horodyński,** Lwów; Wilhelm **Pichler,** Lwów; Franciszek **Brzozowski,** Tarnopol; Marian **Galasiewicz,** Kuratorium Lwów; ks. Stanisław **Mika,** Śniatyn, inż. Jakub Teodor **Jakubowicz,** nadleśn. Drohobycz; inż. Franciszek **Kolb,** Dolina, inż. Kazimierz **Stepan,** dyr. Lasów Państw., Lwów; Lucjan **Drzażdżyński,** Lwów; dr Rudolf **Hibl,** Lwów; dr Józef **Pilewski,** Lwów, Józef **Nowak,** przemysłowiec, Lwów.

Złoty Krzyż Zasługi po raz drugi: gen. brygady Roman **Abraham,** dr Bolesław **Rowicki,** Lwów.

Brązowy Krzyż Zasługi otrzymali: Edward **Bylica,** Jan **Boczar,** Jakub **Dąbek,** Jan **Kozicki,** Bolesław **Kozłowski,** Jan **Kuliński,** Andrzej **Makoś,** Władysław **Rogala,** Zygmunt **Rzewuski,** Grzegorz **Sajdak,** Stefan **Sporniak** i Karol **Wierdak,** wszyscy z Kolbuszowej; Stefan **Drzała,** Jan **Pasierbowicz** i Teodor **Sadowski** z Leska; Andrzej **Korzeniec,** Stanisław **Szpunar** i Jan **Szmuc** z Łańcuta; Michał **Czapran,** Wawrzyniec **Dochniak,** Andrzej **Grabas,** Adam **Jamzon,** Andrzej **Frankowski** i Jan **Szczycha** z Mościsk; Mikołaj **Cieszyński,** Wilhelmina **Chylińska,** Grzegorz **Herman** i Piotr **Kraus** z Żółkwi, Franciszek **Łuk** i Andrzej **Sokołowski** z Niska; Michał **Kiełbowicz** i Jakub **Szary** z Przeworska; Michał **Krawczyk** i Władysław **Czarnik** z Rzeszowa; Józef **Krajnik,** Kazimierz **Rysz** i Piotr **Łazar** z Sanoka; Jan **Ziątek** z Przeworska; Aleksander **Czerniak,** Michał **Dubrawski** i Karol Rościszewski z Tarnobrzega; Andrzej **Długoń,** Paweł **Letniowski,** Mateusz **Konieczny,** Paulina **Król,** Jan **Lechman** i Jan **Szajwaja** z Jarosławia; Tadeusz **Jakobsche,** Michał **Komaniec,** Bazyli **Pyża** i Jan **Skirka** z Jaworowa; Michał **Burka,** Walenty **Kołodziej,** Jan **Piekarz** i Andrzej **Rębisz** z Kolbuszowej, Władysław **Cichoń,** Franciszek **Dąbiec,** Władysław **Filip,** Jan **Motyczka,** Kazimierz **Słowik** i Antoni **Skiba** z Krosna; Kazimierz **Mołodyński,** Michał **Ogarek,** Łukasz **Rebińczak** i Mikołaj **Żurowski** z Leska:

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali: Andrzej **Andryasik,** Aleksander **Bełtowski,** Zygmunt **Buczyński,** Jakub **Eile,** Emanuel **Gleicher,** Zenon **Grocholski,** Tadeusz **Kapko,** inż Marian **Kisler,** Jadwiga **Brudniakówna,** Juliusz **Scholtz,** Maria **Baśniak,** Artur **Chałupnicki,** Romana **Kończacka,** Maria **Kurnatowska,** dr Zofia **Sławińska** i Kazimierz **Woliński** — wszyscy ze Lwowa; Salo **Eisner,** Sambor; Władysław **Kraft,** Drohobycz; Antoni **Kuźniarowski,** Sambor; Onufry **Tkacz,** Sambor; Zofia **Wasilewska,** Przemyśl, Józefa **Celara,** Przemyśl.

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali: Stefania **Kunstetterowa,** Stryj; inż. Bronisław **Brzozowski,** Brody; Czesław **Olesza,** Tarnopol; Józef **Krotkiewicz,** Tarnopol.

Brązowy Krzyż Zasługi otrzymali: Emil **Czaczka,** Zarwanica; Leopold **Knispel** i Kazimierz **Wiśniowski,** Michał **Eilmes,** Antoni **Ostruszka,** Lwów; Marian Chodorów; Stanisław **Brückner,** Michał **Skoropada,** **Nowosad,** Turka nad Stryjem.

Brązowy Krzyż Zasługi otrzymali: Tomasz **Agasiński,** Przemyśl; Jan **Dziwer,** Drohobycz; Jan **Gut,** Rawa Ruska; Emil **Koch** i Marian **Kozak,** Zimna Woda; Marcin **Łukaszewski,** Sichów; Franciszek **Struczak,** Chodorów; Jakub **Ursel,** Rawa Ruska; Karol **Sawicki,** Jarosław; Zdzisław **Ganzdorfer,** Polana; Jadwiga **Jasłowska,** Tarnawa Dolna; Franciszek **Olbrycht,** Łańcut; Amalia **Pelczarówna,** naucz., Kalników; Eugeniusz **Pendlowski,** naucz., Turka; Michał **Trzciński,** naucz., Bóbrka; Antoni **Budzianowski,** Jan **Toś,** Jan **Polański,** Piotr **Nowosiadły** i Stanisław **Kajder,** Jaworów; Józef **Antonik,** Michał **Łabisz,** Jan **Weber** i Wojciech **Szałański,** Lubaczów; Stanisław **Czajka,** Jan **Górka,** Jan **Medyka,** Michał **Pawlikowski,** Piotr **Siwak** i Szczepan **Zielony,** Rudki; Bazyli **Klepacz,** Dominik **Nejsarek** i Wojciech **Ruchlewicz,** Drohobycz; Józef **Bąk,** Michał **Fila,** Jan **Pocałuń** i Adolf **Tymiński,** Brzozów; Marcin **Krzaczyński,** Antoni **Potema** i Józefa **Zającowa,** Lubaczów; Jan **Góral,** Stefan **Kiernicki,** Jan **Kazanowski,** Józef **Kudyba,** Adam **Rejman,** Piotr **Scheiba,** Jan **Sawczyński** i Michał **Węgrzyn,** Bóbrka; Jan **Cisek** i Aleksander **Pich,** Kolbuszowa; Stanisław **Buczkowski,** Michał **Bardziński** i Jan **Łanowy,** Rawa Ruska; Antoni **Olech,** Stanisław **Polnar,** Jan **Rygliński,** Władysław **Szajna** i Józef **Żuk,** Sambor.

Za zasługi w dziedzinie łowiectwa Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał Tadeusz **Owczarczak,** referendarz Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie. **Brązowy Krzyż Zasługi** otrzymali: Bazyli **Horfyniak,** gajowy w Nadleśnictwie Sołotwina Mizuńska; Jerzy **Ostapiuk,** gajowy, Nadleśnictwo Zielona; Rudolf **Zawadzki,** gajowy, Nadleśnictwo Jasień; Jerzy **Masiewicz,** gajowy Nadleśnictwo Delatyn; Michał **Sawczuk,** gajowy, Nadleśnictwo Delatyn.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zbiórka płodów rolnych dla bezrobotnych na Podolu.

Pod przewodnictwem nacz. **Tustanowskiego** odbyło się w Tarnopolu posiedzenie Sekcji organizacyjno-propagandowej Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Zimowej w Tarnopolu, na którym po zapoznaniu się z dotychczasowymi pracami ustalono plan dalszej pracy.

Ze sprawozdań wynika, że zbiórka płodów rolnych prowadzona jest już na Podolu od 1 października przez lokalne komitety Funduszu Pracy. Obecnie po zakończeniu okresu wyborów, który z natury rzeczy hamował akcję zbiórkową, winna być akcja powyższa wzmożona i przyspieszona ze względu na zbliżającą się zimę oraz rozpoczęcie akcji rozdawniczej z dniem 1 grudnia. Kontygent wysyłki ziemniaków do zachodnich dzielnic przemysłowych wynosi w tym roku 115 wagonów.

Prace organizacyjne w sprawie zbiórki świadczeń pieniężnych są w pełnym toku. Urzędy Skarbowe na terenie województwa opracowują wymiary płatnicze, które zostaną w czas doręczone, tak by każdy obywatel mógł regularnie dokonywać swych świadczeń.

W dniach od 3—8 grudnia przeprowadzona będzie na wielką skalę specjalna zbiórka na Gwiazdkę.

Pomnik Elizy Orzeszkowej.



Pomnik znakomitej powieściopisarki Elizy Orzeszkowej, dłuta art. rzeźb. Kuny, odsłonięty obecnie w Parku praskim w Warszawie.

W Lubieniu Wielkim.

Ludność Lubienia Wielkiego, powiat Gródek Jagielloński, przeżyła dwie piękne uroczystości. Najpierw ks. proboszcz M. **Jędrychowski** dokonał poświęcenia pomnika ku czci Bohaterów, poległych w bojach o wolność ojczyzny w roku 1918 i 1919 w Lubieniu Wielkim. Pomnik ten powstał staraniem i pracą Związku Strzeleckiego, u stóp którego wszystkie miejscowe organizacje złożyły wieńce. Drugą uroczystością było 20-lecie Niepodległości. Punktem kulminacyjnym był uroczysty Wieczór, w którym wzięło udział bardzo licznie miejscowe społeczeństwo. Na program złożyło się przemówienie, deklamacje, produkcje chóru mieszanego oraz dwie aktualne sztuczki sceniczne: „Na placówce" i „Dzwon Zmartwychwstania". Na zakończenie przy żywym obrazie nastąpiła piękna recytacja wiersza p. t. „Przysięga". Cały program wykonano siłami młodzieży Związku Strzeleckiego i Akcji Katolickiej staraniem miejscowego nauczycielstwa.

ORGANIZACJA PSZCZELARSTWA I HANDLU MIODEM.

Małopolski Związek Pszczelarzy lwowskiego Towarzystwa Rolniczego organizuje w powiatach: **lwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim** Powiatowe Związki Pszczelarzy, które będą jedynymi organizacjami polskimi, prowadzącymi agendy pszczelarskie.

Działalność Związku obejmuje: organizacje pszczelarzy, urządzanie kursów, pogadanek i pokazów pszczelarskich, lustrację pasiek, badanie różnych gatunków miodu, badanie chorób pszczół, wydawanie własnego organu miesięcznego i podręczników pszczelarskich. Związek ułatwia nabywanie cukru bezpodatkowego, pośredniczy w kupnie i sprzedaży miodu, wosku, narzędzi pasiecznych i nasion roślin miododajnych.

Obecnie Związek uruchomił dział handlowy i otworzył we Lwowie sklep, zajmujący się detalicznym i hurtownym handlem miodu. Stosownie do programu działalności Związek założył pierwszy powiatowy Związek Pszczelarzy w Sokalu.

CENA PRENUMERATY „WSCHOD-u"
wraz z przesyłką pocztową: miesięczna zł **0.80,** kwartalna zł **2.40,** półroczna zł **4.80,** roczna zł **9.60.** — Konto P. K. O. **506.350.**

CENY OGŁOSZEŃ „WSCHOD-u":
Za jeden wiersz milimetrowy przez szerokość jednej szpalty (80 mm) na pierwszej stronie zł **1.50,** na dalszych stronach zł **1.20.** Cała pierwsza strona — **1.500** zł, następne strony **1.200** zł. Zastrzeżone miejsce 50% drożej.

Redaktor: Stanisław Zachariasiewicz. Wydawca: Prasowa Agencja Informacyjna WSCHÓD. Nowa Drukarnia Lwowska, Lwów, Akademicka 16, tel. 217-98.